

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

We wtorek 2 maja przypada Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, dzień później świętować będziemy kolejną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. To świetna okazja do zademonstrowania naszych korzeni. Wywieśmy więc w tych dniach biało-czerwone flagi.



Nie muszą pakować manatków

REGION: *Wszystko wskazuje na to, że to już koniec niepewności, a budynek dawnej polskiej szkoły w Karwinie-Nowym Mieście dalej będzie służyć miejscowym pezetkaowcom. Prezes nowomiejskiego Koła PZKO, Eugeniusz Herman, otrzymał już co prawda wypowiedzenie, w myśl którego pezetkaowcy powinni w ciągu trzech miesięcy opuścić wynajmowane tu pomieszczenia, ale sprawy jednak tak się potoczyły, że ma się obejść bez pakowania manatków.*



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Z salki Koła PZKO w Karwinie-Nowym Mieście korzysta raz w miesiącu również Klub Seniora „Przyjaźń”.

Pezetkaowcy z Karwiny-Nowego Miasta mają swoją siedzibę w byłej polskiej szkole od 1964 roku. Najpierw korzystali z lokalu na piętrze, a w 1975 roku przenieśli się do pomieszczeń na tyłach budynku dysponujących własnym wejściem. Tam spotykają się do

REKLAMA

BOHEMIACOAL
s.r.o.

**Korzystne zakupy
w naszych oddziałach:**

CZESKI CIESZYN,
Rybářská 411
(STAVEBNINY U PŘEHRADY)

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
 - Materiały budowlane, żwir, piasek, cement, zaprawy murarskie i in.
 - Brykiety drzewne i torfowe
 - Korzystny wynajem magazynów, warsztatów i biur
 - Ziarna i mieszanki paszowe
 - Narzędzia
 - Skup żelaza i metali kolorowych
- Tel. 733 125 276, 558 711 598**
Po-Pt 7.00-16.00, So 7.00-11.00

TRZYNIEC, Frýdecká
(AREÁL TRITREC)

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
 - Żwir, piasek, cement, wapniowiec
 - Brykiety drzewne i torfowe
- Tel. 558 339 081, 731 118 505**
1. 11. do 31. 5. Po-Pt 7.00-15.00
1. 6. do 31. 10. Po-Pt 7.00-16.00

OFERUJEMY KORZYSTNE CENY!

dziś, mimo że miasto po zamknięciu w 2003 roku polskiej podstawówki przekazało budynek Uniwersytetowi Śląskiemu w Opawie. Ostatnie miesiące to czas niepewności.

Pierwszy sygnał, że być może przyjdzie im opuścić lokale dawnej polskiej szkoły, pojawił się w maju ub. roku. Wtedy władze uniwersytetu poinformowały nowomiejskie MK PZKO, że nie potrzebują już tego budynku. – W styczniu br. podczas spotkania w karwińskim Wydziale Handlu i Przedsiębiorczości uniwersytetu dowiedzieliśmy się, że mamy spodziewać się wypowiedzenia umowy najmu. Tak też się stało. Otrzymaliśmy je z terminem od 1 maja do 31 lipca – powiedział Herman.

Według informacji rzeczniczki prasowej Urzędu Miejskiego w Karwinie, Šárka Swiderovej, miasto prze-

kazało uniwersytetowi budynek byłej polskiej szkoły w kwietniu 2008 roku. W ostatnich latach uniwersytet jednak już z niego nie korzystał, tylko wynajmował innym jego pomieszczenia, m.in. Średniej Szkole Fachowej Managementu i Prawa, Urzędowi Pracy oraz dwu stowarzyszeniom – Miejscowemu Kołu PZKO w Karwinie-Nowym Mieście i Gminie Greków. – Z uwagi na to, że uczelnia uznała ten obiekt za niepotrzebny do swojej dalszej działalności, zgodnie z umową z 2008 roku postanowiła zwrócić go miastu. We wtorek Rada Miasta uchwaliła jego bezpłatne przejęcie. Gdyby tak się nie stało, uniwersytet mógłby sprzedać go osobie trzeciej – wyjaśnił zastępca prezydenta Karwiny, Karol Wiewiórka.

BEATA SCHÖNWALD
Ciąg dalszy na str. 3

REKLAMA

**UWAGA! Ostatnie wolne miejsca
na letnich obozach tenisowych.**

+420 731 444 853
www.vitalityslezsko.cz

vitality

ZAPISANI 2017...

Na naszych łamach prezentujemy kolejne dzieci zapisane do polskich podstawówek. Tym razem odwiedziliśmy Szkołę Podstawową i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy.

Agnieszka i Daniel Tomiczkowie z synem Adamem

Zdecydowaliśmy się na polską szkołę dla naszego synka, bo sama chodziłam do polskiej podstawówki w Bystrzycy i bardzo mi się tu podobało. To już taka tradycja rodzinna. Ponadto moim zdaniem poziom edukacji jest tutaj na pewno wyższy niż w czeskich szkołach. Kiedy chodziłam tu do szkoły, często słyszałam, że jesteśmy lepsi niż nasi rówieśnicy w czeskich placówkach. Szkoła w Bystrzycy ma świetne podejście do uczniów i jest bardzo aktywna, dużo tu się dzieje. Mąż jest Polkiem, dlatego w domu najczęściej mówimy gwarą.



Beata Křenková z córką Jolaną

Zapisuję tu moją córkę, bo chodzi tu już do piątej klasy jej starszy brat. W naszej rodzinie są tradycje związane z tym miejscem, bo ja też chodziłam do polskiej szkoły w Bystrzycy. Uczęszczali tu również dziadkowie, więc zdecydowaliśmy się podtrzymać tę rodzinną tradycję. Dzięki polskiej szkole dzieci będą mówić po polsku, natomiast w domu rozmawiam z nimi gwarą, z kolei mąż mówi po czesku. Mój mąż na początku zarzekał się, że skoro dzieci idą do polskiej szkoły, to ja będę z nimi odrabiać zadanie domowe, a teraz jest tak, że mąż doucza się języka polskiego i też robi z dziećmi zadania. (mb)



Zdjęcia: MAŁGORZATA BRYL

TYM ŻYJE... REGION

Strażacy wyjeżdżali wczoraj na dziesiątki miejsc w regionie i pompowali wodę z zalanych piwnic i dróg. Najgorsza była sytuacja w ostrawskiej dzielnicy Polanka nad Odram, gdzie wylał potok i woda zalała drogę.

– Strażacy zawodowi i ochotnicy pompowali lub aktualnie pompują wodę w 64 miejscach – poinformował wczoraj przed południem rzecznik Wojewódzkiej Straży Pożarnej, Petr Kúdela. W powiecie karwińskim było 14 interwencji, we frydecko-misteckim 16. Strażacy

osuszali m.in. sutereny Szpitala z Polikliniką w Hawierzowie.

Stan rzek w naszym regionie osiągał w piątkowe południe 1. stopień aktywności powodziowej. Tak było na Olzie w Cz. Cieszynie i w Wierzniowicach, na Odrze w Boguminie i na Ostrawicy w Ostrawie. Do lokalnych podtopień dochodziło także w Polsce. (dc)



DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

DZIŚ...

29
kwietnia

Imieniny obchodzą: Augustyn, Piotr, Roberta
Wschód słońca: 5.06
Zachód słońca: 20.00
Do końca roku: 246 dni

...ŚRODA

3
maja

Imieniny obchodzą: Aleksander, Maria
Wschód słońca: 4.58
Zachód słońca: 20.06
Do końca roku: 242 dni

E-STREFA

ZOBACZ...

...zdjęcia z finału turnieju średnich szkół w badmintonie.



ZOBACZ...

...zdjęcia z III etapu konkursu matematycznego „Pikomat”.



NASZ »GŁOS«

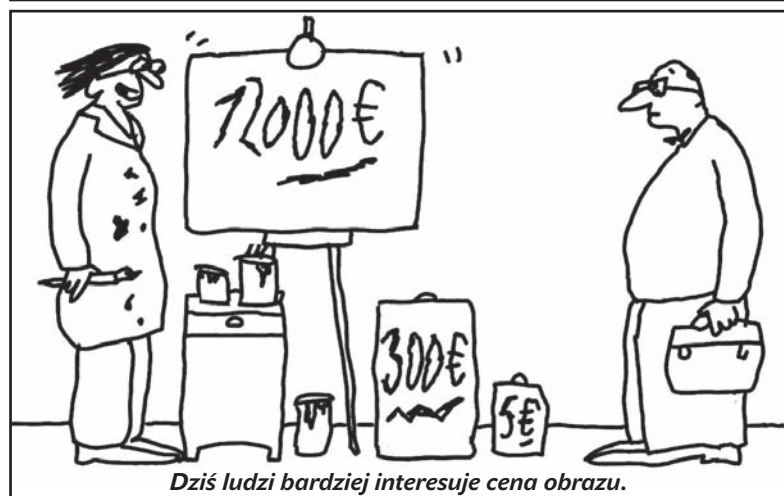


Danuta Chlup
 danuta.chlup@glosludu.cz

To już nie tylko piknik nad pobliską rzeką, na który dotrzemy na rowerach. Majówka stała się m produktem branży turystycznej. Przekonamy się o tym, wpisując to słowo do internetowej wyszukiwarki. Znajdziemy tam oferty typu „Majówka samolotem 2017 all inclusiv” (Hiszpania, Portugalia, Emiraty Arabskie) czy też kilkudniowe wycieczki do europejskich stolic.

Jest sporo pomysłów na spędzenie długiego weekendu. Można pojechać na drugi koniec świata (jeżeli ma się ochotę i pieniądze), można sobie zaplanować pieszą lub rowerową wycieczkę turystyczną po okolicy. Także w czasie deszczu nie trzeba się nudzić. Imprez kulturalnych i towarzyskich organizowanych przez różne organizacje będzie w ten i następny weekend sporo. Chyba że ktoś woli siedzieć w domu przed telewizorem lub komputerem i narzekać na złą pogodę, brak pieniędzy we własnej kieszeni i brak atrakcji w rodzinnej miejscowości, by wreszcie zmobilizować się i pojechać na wycieczkę do... supermarketu.

LIBERDA NA WEEKEND



Dziś ludzie bardziej interesuje cena obrazu.

Rys. BRONISŁAW LIBERDA

POGODA

GÓRY

sobota



dzień: 6 do 10 °C
 noc: 3 do 1 °C
 wiatr: 1-3 m/s

niedziela
poniedziałek

dzień: 6 do 10 °C
 noc: 3 do 1 °C
 wiatr: 1-4 m/s

DOŁY

sobota



dzień: 8 do 12 °C
 noc: 6 do 4 °C
 wiatr: 1-3 m/s

niedziela
poniedziałek

dzień: 11 do 14 °C
 noc: 6 do 4 °C
 wiatr: 2-5 m/s

GłosLudu
 Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Szanowni Państwo

W poniedziałek redakcja będzie nieczynna z powodu święta państwowego. We wtorek sekretariat będzie czynny od 8.30 do 12.00, w środę od 8.30 do 15.30. Najbliższy numer „Głosu Ludu” pojawi się w kioskach i państwa domach w czwartek 4 maja.

Stara kolejka w nowej szacie

Wyciąg krzesełkowy na Jaworowy trudno dziś zaliczyć do nowoczesnych. Władze Trzyczna w przeszłości starały się o budowę czteroosobowej kanapy, przed 12 laty gotowe było nawet studium projektowe, lecz inwestycja nie mogła zostać zrealizowana ze względu na brak zgody prywatnych właścicieli gruntów, po których miała prowadzić nowa trasa.



Fot. SARKA SZLAUROVA

Kolejka linowa na Jaworowy od dłuższego czasu wymagała renowacji.

Teraz spółka Bytoslan, która eksploatuje wyciąg, przeprowadza jego renowację. Jej koszty będą wynosiły 1,3 mln koron, miasto dofinansuje ją kwotą 500 tys. koron. – Modernizacja kolejki nie tylko poprawi bezpieczeństwo, ale jazda będzie dzięki niej wygodniejsza – uzasadniła decyzję samorządu burmistrz Věra Palkovská.

Stopniowo, bez wyłączania kolejki z ruchu, są odnawiane krzesełka (siedzenia i oparcia) oraz ich elementy nośne. – W tej chwili mamy już wyremontowane zawieszki z 10 krzesełkami. Wiszą już z powrotem

na linie. Kolejne zawożymy regularnie do warsztatu, gdzie poddawane są renowacji. Remont będzie prowadzony stopniowo w ciągu całego roku, wobec czego nie będzie dochodziło do zakłóceń w kursowaniu kolejki zgodnie z jej rozkładem jazdy – powiedział prezes Bytoslanu, Ivo Branný, na wtorkowej sesji Rady Miasta. Dodał, że zmianie ulegnie system zabezpieczający krzesełek. Poręczki nie będą się już otwierały w bok, lecz podnosiły w górę, co ma zapewnić lepsze bezpieczeństwo pasażerów i łatwiejszą obsługę. Re-

nowacja wszystkich 120 krzesełek ma dobiec końca w listopadzie. W planie jest także remont instalacji elektrycznej. Zdaniem Branného, po remoncie kolejka mogłaby służyć turystom przez następnych 30 lat.

Wyciąg krzesełkowy na Jaworowy działa od 1957 roku. Trasę o długości 1,3 km pokonuje w ok. 10 minut, w ciągu godziny przewozi 364 osoby. Dla porównania – działająca od 2006 roku kolej linowa na Białej przewozi w tym samym czasie 2,4 tys. osób na odległość 800 metrów.

DANUTA CHLUP

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

Członkowie Polskiego Towarzystwa Chirurów Drzew, którzy w ramach konferencji naukowo-szkoleniowej odwiedzają w ostatnich dniach zabytkowe parki Czech i Moraw, wczoraj zawitali do Czeskiego Cieszyńska i Cieszyńska. Interesowali się rewitalizacją parków nad Olzą, na Wzgórzu Zamkowym w Cieszyńcu, Alei Masaryka i Parku Adama Sikory w Czeskim Cieszyńcu. Polscy dendrolodzy odwiedzili Cieszyń już w 1995 roku. Od tego czasu parki w obu miastach bardzo się zmieniły, przede wszystkim dzięki wspólnemu projektowi unijnemu „Ogród dwóch brzegów”. (dc)

Szpital w Czeskim Cieszyńcu we współpracy z fundacją „Zostaniemy w domu” oferuje szkolenia, które mają nauczyć bliskich chorego, jak opiekować się nim w środowisku domowym bez konieczności umieszczania go w szpitalu. Jedno z nich odbyło się wczoraj, kolejne zaplanowano na 9 czerwca, 25 sierpnia, 6 października i 10 listopada. Lekcje domowej opieki nad chorymi odbywają się w sali gimnastycznej oddziału rehabilitacji w godz. 15.00-16.00. (sch)

František Zvardoň, światowej sławy czeski fotograf żyjący we Francji, po raz kolejny gościł w Trzycznie. W Hucie Trzynieckiej robił fotografie do swojego nowego cyklu „Industrie Magnifique”, który będzie wystawiał w Strasburgu. Zvardoň już kilkakrotnie fotografował w Trzycznie, interesują go portrety hutników

przy pracy. Zvardoň urodził się w 1949 roku w Pietwałdzie, w 1985 roku wyemigrował do Francji. Jest autorem dziesiątek cyklów reportażowych z całego świata. Jego fotografie pojawiły się w 30 publikacjach, za swoją twórczość otrzymał kilka międzynarodowych nagród. (dc)

Hawierzowski stadion zimowy stał się od czwartku do dziś planem filmowym dla pilotażowego odcinka serialu internetowego „Lajna” (Linia). Serial ma być hokejową wersją popularnego serialu internetowego ze środowiska piłkarskiego pn. „Wyszehrad”. W roli głównej wystąpi Jiří Langmajer, który zagra trenera Hrouzka. Serial pojawi się w Internecie w maju w czasie hokejowych mistrzostw świata. (sch)

TRZYŃCIE
 BYSTRZYCA

Obok Domu Opieki Społecznej w Bystrzycy został w czwartek otwarty Senior Petanque Park. Boisko do gry pétanque będzie służyło nie tylko seniorom, lecz wszystkim zainteresowanym tą grą mieszkańcom. To jeden z elementów wspólnego projektu realizowanego z Brenną. W Brennej 3 maja odbędzie się Czeska Majówka połączona z otwarciem strefy sportowo-rekreacyjnej Park Turystyki. Miesiąc później zostanie tam zorganizowany polsko-czeski Dzień Dziecka. (dc)

Ważne posiedzenie

Wyjątkowo bogaty program miało czwartkowe posiedzenie Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków. Zebrani w czeskokieszyńskiej siedzibie Kongresu podjęli kilka ważnych uchwał.

W czwartek Rada Przedstawicieli Kongresu Polaków uchwaliła regulamin wewnętrzny KP. Przyjęła również do wiadomości Plan Budżetu Kongresu Polaków na 2017 rok. Zebrani omówili sprawozdanie z działalności finansowej oraz wynik gospodarowania KP za rok 2016 oraz przyjęli do wiadomości sprawozdanie z działalności finansowej oraz wynik gospodarowania spółki Pol-Press za rok 2016.

W punkcie omawiającym realizację poprzednich uchwał podjętych przez Radę Przedstawicieli KP Danuta Branna poinformowała, iż pracuje już grupa robocza zawiązana przez komisję medialną, której zadaniem jest unowocześnienie „Głosu Ludu” tak, by łatwiej docierał do młodego pokolenia. – W skład grupy weszli Marian Siedlaczek, Tadeusz Wantuła i ja, natomiast naszym konsultantem został Jakub Kadłubiec, specjalista od mediów elektronicznych. Do koń-



Fot. WITOLD KOZDÓN

Czwartkowe obrady trwały blisko trzy godziny.

ca czerwca przygotujemy specjalny materiał, a więc uchwała jest realizowana – mówiła Branna, dodając, że grupa pozostaje otwarta i mogą do niej dołączyć kolejne osoby.

W dalszej części obrad dysutowano m.in. o zmianach, jakie w swych statutach powinny poczynić organizacje społeczne. – Bodaj od miesiąca obowiązuje nowela kodeksu cywilnego, według której nie ist-

nije już twardy obowiązek zmiany nazwy organizacji. Warto natomiast sprawdzić, czy statut w jakimś innym punkcie nie jest sprzeczny z obowiązującymi regulacjami. Poza tym warto zadbać, by do rejestru sądowego wpisać organ statutowy lub osobę, która jest uprawniona do czynności prawnych w imieniu stowarzyszenia. Dziś to właśnie jest głównym obowiązkiem stowarzyszeń. Chodzi o

to, by sąd wiedział, że dana organizacja funkcjonuje i spełnia obowiązki prawne. Inaczej grozi jej likwidacja – mówił Tomasz Pustówka, wiceprezes Kongresu Polaków w RC, który przyznał przy okazji, że prawdopodobnie wynikiem zmian stanie się pewnego rodzaju selekcja. – Organizacje „martwe” i niedziałające po otrzymaniu wezwań do uzupełnienia danych, z pewnością tego nie zrobią, w efekcie zostaną zlikwidowane. Ale wówczas będziemy mieli pewność, które spośród naszych stowarzyszeń funkcjonują, a które nie. My jak zwykle służymy w tym względzie konsultacjami – mówił Pustówka.

Prowadząca obrady, przewodnicząca Rady Przedstawicieli KP, Małgorzata Rakowska, poinformowała zebranych, że do dymisji podał się wiceprzewodniczący Rady Przedstawicieli i zarazem wicehetman województwa morawsko-śląskiego, Stanisław Folwarczny. – Powodem jest

fakt, że Stanisław Folwarczny nie zasiada już w Zarządzie Towarzystwa Nauczycieli Polskich. Zrezygnował z tej funkcji po 25 latach działalności w TNP. Tym samym rezygnuje z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Przedstawicieli – tłumaczyła Rakowska, dziękując za współpracę. Zapowiedziała przy tym, że wybory nowego wiceprzewodniczącego odbędą się podczas kolejnego posiedzenia Rady Przedstawicieli, które zaplanowano na 22 czerwca.

W wyniku dyskusji Rada Przedstawicieli Kongresu Polaków zobowiązała także w czwartek Radę Kongresu do zajęcia się sprawą reprezentantów polskiej grupy narodowej w Radzie Rządu RC ds. Mniejszości Narodowych. Ważnym tematem była ponadto kwestia siedziby Kongresu Polaków. Do tego ostatniego tematu wrócimy w kolejnych numerach „Głosu Ludu”.

(wik)

Nie muszą pakować manatków

Dokończenie ze str. 1

Jak jednak zaznaczył, chociaż obydwie strony zgadzają się na zwrot byłej polskiej szkoły miastu, nie można ze stuprocentową pewnością powiedzieć, kiedy to nastąpi. – Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to od 1 sierpnia szkoła powinna być nasza – stwierdził Wiewiórka. Dodał również, że w momencie, kiedy miasto przejmie budynek na własność, w trybie natychmiastowym odnowi wypowiedziane przez uniwersytet umowy najmu. Będzie też jednak szukać nowych najemców. Zwolnią się bowiem pomieszczenia po Urzędzie Pracy, który ma się stąd wyprowadzić w ciągu kilku najbliższych miesięcy.

Chociaż zastępca prezydenta miasta niejednokrotnie zapewniał, że nie dopuściłby do tego, żeby nowomiejscy pezetkaowcy znaleźli się na bruku, cieszy się, że sprawy nie zaszły aż

tak daleko. – Pan Wiewiórka obiecywał nam, że w razie czego znajdzie dla nas odpowiednie lokum. Również uniwersytet, który w tej sprawie prowadził rozmowy m.in. z konsulem generalnym RP w Ostrawie, Januszem Bilskim, proponował nam pomieszczenie zastępcze w budynku, w którym znajdują się akademik i biblioteka. Czekaliśmy więc, jaki sprawy wezmą obrót. Na razie nie mamy co prawda żadnego oficjalnego zapewnienia, cieszymy się jednak, że sprawy potoczyły się pomyślnie i dalej będziemy mogli prowadzić działalność w naszych dotychczasowych pomieszczeniach – stwierdził prezes nowomiejskiego MK PZKO, które wypożyczało lokale również innym polskim organizacjom, np. Kołu PZKO w Karwinie-Henryku czy Klubowi Seniora „Przyjaźń”. Za-

dowolenia nie ukrywał więc również prezes tego ostatniego, Tadeusz Bizoń. – To dobrze, że będziemy mogli się tutaj dalej spotykać, bo to jest taki nasz przytułek – zauważył.

Chociaż pod umową o bezpłatnym przejęciu przez miasto byłej polskiej szkoły nie ma jeszcze wszystkich potrzebnych podpisów, miasto ma już konkretną wizję nie tylko co do jego wykorzystania, ale również wyglądu. – Z pewnością będziemy się starali budynek wyremontować. Zarówno z wewnątrz, jak i z zewnątrz – zapewnił Wiewiórka. Dla tych, którzy spędzili w budynku polskiej podstawówki w Karwinie-Nowym Mieście lata szkolne i spoglądają w jego kierunku z sentymentem, to pocieszająca wiadomość. Szara, popękana elewacja aż się bowiem prosi, żeby wreszcie ktoś się nią zajął. (sch)

»Maj nad Olzą« ze »Śląskiem«

Już po raz 22. w Karwinie odbędą się Międzynarodowe Dni Folkloru „Maj nad Olzą”. Polski Związek Kulturalno-Oświatowy we współpracy z Uzdrowskiem Darków przygotowały na 1 maja i wszystkie majowe niedziele program artystyczny w wykonaniu polskich oraz czeskich zespołów.

„Maj nad Olzą” rozpocznie się w poniedziałek 1 maja od występu zespołu „Šuba duba band” z Frydka-Mistka. Dla naszych czytelników szczególnie interesująca będzie „polska” niedziela 7 maja. Wtedy to na scenie w Parku Zdrojowym pojawią się połączone chóry PZKO z Karwiny, Zespół Regionalny „Błędowice”, natomiast specjalnym gościem będzie Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”

im. Stanisława Hadyny z Koszęcina. – Zrobimy wszystko, by nawet w razie gorszej pogody występy mogły odbyć się w parku, zatoszczymy się o namioty – powiedział redakcji Leszek Koch z zarządu MK PZKO w Karwinie-Frysztacie. Dodał, że słuchacze koncertu będą mogli poczęstować się typowymi regionalnymi specjałami, które frysztackie Koło przygotowuje razem z PZKO-wcami z Darkowa.

W kolejne niedziele wystąpią: 14 maja wojskowy „Dixieland” z Ołomuńca, 21 maja „Salónni orchestr” z Ostrawy, 28 maja Orkiestra Taneczna Podstawowej Szkoły Artystycznej im. Bohuslava Martinu z Hawierzowa. Wszystkie koncerty będą rozpoczynały się o godz. 15.00. Wstęp jest darmowy. (dc)

nasza recenzja

Leniuch w końcu schodzi z zapiecka

Na Scenie Lalek „Bajka” Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie zagościła po raz pierwszy w historii bajka autorstwa Josefa Lady, czeskiego autora literatury dziecięcej i twórcy ilustracji do popularnej powieści „Przygody dobrego wojaka Szwejka”. 21 kwietnia „Bajka” wystawiła premierowo przedstawienie „O leniwym Jasiu”.

Jasiu (Marian Mazur) cały dzień leży na zapiecku i ani myśli wstać. Mama (Ewa Kus) zdyszana biega po izbie i dogląda całego gospodarstwa, a ten nawet nie kiwnie palcem. Raz boli go boczek, więc trzeba go obrócić. Innym razem należy otworzyć mu usta i wlać do nich jedzenie. Nakarmić kury? O nie, za zimno. Sprzątnąć ze stołu? Nie, bo noga ścierpła. Pomóc choć trochę umęczonej mamie? Nie, nie, i chrapie dalej. Już cała wioska czeka, by Jasio zmęźniał, wyruszył w podróż, doświadczył nowych przygód. Wróżka (gościnnie Kateřina Michejlová)

przepowiada mu zmiany, mama go zaklina, stary mędrzec (Jan Szymanik) czeka na zakręcie, by go pożegnać. A ten co? Nic, dalej śpi w najlepsze na zapiecku owinięty w pierzyny. Na tego wstrętnego leniucha nie ma mocnych.

Reżyserem bajki jest kierownik „Bajki”, Jakub Tomoszek, który powiedział, że zależy mu na zrobieniu przedstawienia o dzieciach wychowywanych pod kloszem, wyręczanych wręcz z każdego obowiązku. – Zauważyłem, że dzieci współcześnie nie odpowiadają za to, co robią. Często odpowiedzialność spada albo na nauczyciela, albo rodzica, albo na jeszcze kogoś innego. Wszyscy robią tak, żeby dziecko nie odczuło broń Boże żadnego dyskomfortu. Tak wychowywany młody człowiek nie jest złą istotą, ale kiedy ma wszystko podtykane pod nos, nie doświadcza sytuacji, że aby coś mieć, trzeba się najpierw o to postarać – stwierdził.

Przedstawienie zostało przygo-

towane z pomysłem w atrakcyjnej formie, przykuwającej uwagę najmłodszego widza. W centralnej części sceny ustawiono rozkładane dziecięce łóżeczko na kółkach, które w zależności od momentu teatralnej historii było wozem jarmarcznym, wnętrzem drewnianej chatki z zapiekiem, kurnikiem z śmiesznie animowaną drewnianą kurą bawiącą dziecięcą widownię czy wiejskim podwórkiem. Autorką scenografii, kostiumów i lalek, wśród których tym razem dominowały pacynki i marionetki, jest Edita Kodeda. Jak zapowiedział przed premierą reżyser przedstawienia, zależało mu, by najnowsze dzieło „Bajki” nawiązywało do stylistyki komedii dell'arte.

Wydawałoby się, że przedstawienie jest skierowane wyłącznie do widzów najmłodszych, jednak nic bardziej mylnego. Nawiązania i podteksty zawarte w przedstawieniu, a także wielopłaszczyznowość teatralnej hi-



Fot. KARIN DZIADEK

storii sprawiają, że także dorosły widz ogląda z przyjemnością opowieść „O leniwym Jasiu”. Wszystko dzięki bardzo dobrej grze aktorów, którzy nie tylko do perfekcji opanowali animowanie lalek, ale świetnie odnajdują się w aktorstwie dramatycznym, mimo

że budowane przez nich postaci są celowo nierealistycznie, grane z komediowym dystansem. Ostatecznie więc jedynym mankamentem najnowszego przedstawienia „Bajki” jest to, że trwało tak krótko.

MAŁGORZATA BRYL



Już powstaje nowy film

Drugoklasista polskiego „gimpla”, Radek Lugsch, zaczął bawić się w kręcenie filmików w 7. klasie szkoły podstawowej. Kiedy więc jakiś czas temu zauważył na korytarzu szkolnym plakat zapraszający do udziału w Festiwalu Filmów Studenckich w Hawierzowie, propozycja ta nie dawała mu spokoju. Zebrał grupę ludzi, nakręcił film i zdobył główną nagrodę blisko 350-osobowej publiczności. O produkcji niemal całowieczorowego filmu (tak brzmiała jedna z kategorii) zatytułowanego „2040” rozmawiamy z Radkiem i jego kolegą-specjalistą od dźwięku, Adamem Smugałą.



Sceny na Zaporze Cierlickiej kręcili razem z policją.

Jak kręci się taki film?

R. L.: Długo, choć w naszym przypadku nie mieliśmy zbyt dużo czasu do wykorzystania. Nakręcenie 20-minutowego filmu zajęło nam siedem dni. Tydzień wcześniej pisaaliśmy scenariusz, kolejnych 10 dni trwała postprodukcja. Tak się złożyło, że w tym czasie mieliśmy zaplanowany wyjazd w Alpy. Zabrałem więc z sobą komputer i efekt końcowy powstawał w Austrii.

Użyłeś liczby mnogiej. Znaczy, że takich rzeczy nie robi się w pojedynkę?

R. L.: To była grupowa inicjatywa. Adam był odpowiedzialny za dźwięk, a Marta Michałek pomagała nam ze scenariuszem. W sumie z naszego gimnazjum włączyło się w to 13 osób. Zresztą aktorzy występujący na planie to też gimnazjaliści.

O czym jest ten film?

R. L.: Opisuje świat, w którym został wprowadzony reżim podobny do komunizmu, tyle że w o wiele cięższej formie. Bohaterami są studenci, którzy nie zgadzają się z tym reżimem i chcą z nim walczyć.

Czy widz doczeka się „happy endu”?

A. S.: Niestety nie. Film ma smutne zakończenie.

R. L.: Zależało nam na tym, żeby stworzyć takie zakończenie, które będzie dla widza pewnym zaskoczeniem. Na ten temat prowadziliśmy burzliwe dyskusje, ale myślę, że nieźle sobie poradziliśmy.

Gdzie kręciliście poszczególne sceny?

A. S.: W Czeskim Cieszynie, Cierlicku, Suchej Górnej i Orłowej, w mieszkaniu, w hali produkcyjnej, więzieniu i w plenerze.

R. L.: Przekonaaliśmy się, że określenie „film studencki” otwiera drzwi

do wielu miejsc. Ludzie, do których zwracaliśmy się o pomoc, zwykle oferowali nam ją jeszcze w większym zakresie, niż tego potrzebowaliśmy. Na przykład górnośląska firma „Lichtgitter” stworzyła nam takie warunki, że w czasie przerw w produkcji mogliśmy spokojnie korzystać z ich pomieszczeń. Również policjanci, z którymi kręciliśmy sceny nad Zaporą Cierlicką, byli względem nas bardzo w porządku. Niektórzy z tych ludzi przyszli potem do kina, żeby obejrzeć nasz film. To było bardzo przyjemne.

Jaka była atmosfera na samym festiwalu?

R. L.: Myślę, że na początku tak naprawdę nikt nie wiedział, czego oczekiwać. Okazało się jednak, że jest wśród nas wielu zdolnych ludzi, o czym świadczyły poszczególne projekcje.

Czego nauczyliście się na tym festiwalu?

R. L.: Na przykład tego, że będziemy musieli bardziej pilnować dźwięku, bo inaczej brzmi on w komórce, a inaczej w sali kinowej, gdzie jest zupełnie inne nagłośnienie i inny układ reproduktorów. Dowiedzieliśmy się również, że są rzeczy, które jurorzy lubią automatycznie oraz takie, które muszą być naprawdę dobre, żeby je zechcieli polubić.

Co zatem lubi jury?

A. S.: Jury lubi tematy oparte na autentycznych historiach ludzi. Tak było również w przypadku zwycięskiego filmu w kategorii filmów prawie że całowieczorowych, pt. „Kluk”, który został oparty na konkretnej historii Balabana. Tymczasem fabuła naszego filmu została osadzona w fikcyjnym świecie.

Liczyliście na jakąś nagrodę?

R. L.: W ogóle nie wiedzieliśmy, jaka jest konkurencja. Z programu wyczytałem tylko tyle, że w konkursie startuje m.in. ubiegłoroczny zwycięzca „Filmowy kolotoć”, którego reżyser wybiera się obecnie na studia do Akademii Filmowej FAMU, oraz „Bortex Film Production”, który ma też już pewne filmowe doświadczenie. W tym towarzystwie czułem się trochę niepewnie.

Będziecie próbować również w przyszłym roku?

R. L.: Tak, już powstaje film. Nie chcemy bowiem powtarzać tegorocznego błędu, kiedy zdecydowaliśmy się dosłownie w ostatniej chwili i mieliśmy zaledwie miesiąc na to, żeby wszystko zorganizować, napisać scenariusz, nakręcić poszczególne sceny, zrobić cięcia, podkłady dźwiękowe i wiele innych rzeczy. Robienie filmu to bardzo czasochłonne zajęcie. Zdarzało się, że scenę, która w filmie trwała trzy minuty, kręciliśmy przez całe popołudnie. Nie zawsze udawało się też znaleźć termin, który odpowiadał wszystkim aktorom. Poza tym było wiele rzeczy, które musieliśmy załatwiać w biegu.

A. S.: Były też takie sytuacje, że po kilkukrotnym kręceniu jakiejś sceny Radek stwierdzał, że z jego punktu widzenia już jest OK. Wtedy jednak z kolei ja żądałem, żeby to jeszcze powtórzyć, bo dźwięk nie jest zupełnie w porządku. To wymagało wielkiej cierpliwości, zwłaszcza od aktorów.

R. L.: Kiedy już o tym mowa, to chciałbym podziękować naszym wspieranym aktorom – Albertowi Wróblowi, Romanowi Nowakowi, Magdzie Szyi, Danielowi Putzlachowi, Jakubowi Zogacie, Sebastianowi Holeszowi, Omarowi Salehowi, Beacie Vaněk i Katarzynie Stonawskiej, oraz wszystkim tym, którzy nas wspierali i pomagali w produkcji.

BEATA SCHÖNWALD

Wszyscy wrócili z tarczą



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Ogłoszeniu wyników testów pisemnych towarzyszyła powszechna radość.

Dwadzieścia jeden osób podchodziło do egzaminów i tyle samo zdało. Takim wynikiem zakończyły się wczoraj dwudniowe egzaminy wstępne na studia w Polsce. W czwartek młodzież z Polskiego Gimnazjum i Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie pisała test z dwu przedmiotów kierunkowych, wczoraj zdawała egzamin ustny.

O godz. 10.00 na korytarzu przed aulą Polskiego Gimnazjum panował względny spokój. Jednak kilkanaście minut później, kiedy na drzwiach pojawiły się listy z wynikami egzaminu pisemnego, emocje wzięły górę. Radość, szczęście, a czasem niedowierzanie, że „jednak dobrze poszło”.

– Pisałam egzamin z języka polskiego i historii. Ponieważ zgłaszam się na historię, to historia nie była dla mnie zbyt trudna, a polski też był łatwy. Tak się złożyło, że zdobyłam więcej punktów z osób, które wczoraj zdawały – cieszyła się Barbara Hupka, która chce w październiku rozpocząć studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Barbara Firla zgłasza się na studia lekarskie, zdawała więc z

chemii i biologii. – Próbuję dostać się zarówno do Polski, jak i do Czech, bo interesuje mnie ten kierunek. Najgorsze było czekanie, zanim otrzymamy arkusze z pytaniami. Potem, kiedy pisaaliśmy, było już nieźle. Ogólnie wydawało mi się jednak, że chemia była łatwiejsza od biologii, a co do wyniku, mogę powiedzieć, że jestem bardzo zadowolona – przyznała w rozmowie z „Głosem Ludu” tegoroczna maturzystka. Aby zostać przyjętą na studia do Polski, będzie musiała zdać jeszcze egzamin w Łodzi.

Dla trzech gimnazjalistek emocje związane ze zdawaniem na uczelnie w Polsce zakończyły się wczoraj już w momencie ogłoszenia wyników testów pisemnych. Liczba uzyskanych punktów zapewniła im zwolnienie z egzaminu ustnego i otworzyła drogę na wymarzone studia. Chodziło o dwie osoby zgłaszające się na historię i jedną na studia prawnicze. Pozostali musieli zdawać przed komisją ustny egzamin. Przepytywanie kandydatów zakończyło się krótko przed godz. 14.00. Wszyscy wrócili z tarczą. (sch)

Wyśpiewali złoto

Chór szkolny Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie „Collegium Iuvenum” potwierdził ponownie swoją klasę. W eliminacjach do prestiżowego festiwalu „Opavia cantat”, które odbyły się tydzień temu w Domu Kultury „Akord” w Ostrawie, zdobył Złotą Strefę. W jego finale wystartuje po czteroletniej przerwie.

– Używając terminologii sportowej, finał „Opavia cantat” można porównać do mistrzostw Republiki Czeskiej. Nam, tydzień temu, w piątek udało się pokazać odpowiedni poziom i teraz czekamy już tylko na oficjalne potwierdzenie udziału w tej prestiżowej imprezie – powiedział naszej redakcji kierownik artystyczny „Collegium Iuvenum”, Leszek Kalina. Jak dodał, jury tradycyjnie doceniło m.in. prawdziwie męskie brzmienie głosów chłopięcej części chóru oraz ambitny repertuar zespołu.

Chór Polskiego Gimnazjum startował w kategorii chórów szkół średnich. – Oprócz obowiązkowej piosenki, którą był dość trudny no-

woczesny utwór „Lživý ptáček”, zaśpiewaliśmy jeszcze „Marsz” Świdra, „Regina Coeli” Twardowskiego i „Jubilate Deo” też Świdra. Myślę, że dobrze nam poszło, skoro zdobyliśmy złoto – stwierdził czwartoklasista, Adam Poloček. Jego zadowolenie z sukcesu podzielała również pierwszoklasistka, Izabela Adamek. Którą z konkursowych piosenek, jej zdaniem, chórzyści lubią najbardziej? – Myślę, że „Jubilate Deo”. Mnie w każdym razie ten utwór bardzo odpowiada – zdradziła Iza. Eliminacje do „Opavia cantat” były drugim konkursem, w którym brała udział razem z „Iuvenum”. Tym pierwszym był Międzynarodowy Festiwal Pieśni Adwentowych i Bożonarodzeniowych w Krakowie, z którego chór przywiózł w grudniu cenne srebro.

Finał „Opavia cantat” odbędzie się jesienią. Przed wakacjami chórzystów „Collegium Iuvenum” czeka jednak jeszcze jeden wyjazd. W sobotę 3 czerwca zaśpiewają na „Świątach Pieśni” (Svátky písně) w Ołomuńcu. (sch)

GIMNAZJALNY KALENDARZ

Dwa długie weekendy – 1 i 8 maja

Święto Pracy i Dzień Wyzwolenia. Te dwa święta państwowo wypadają w tym roku na poniedziałek. Całkiem szczęśliwie, dzięki temu przed nami dwa długie weekendy.

Matury państwowe – 2-5 maja

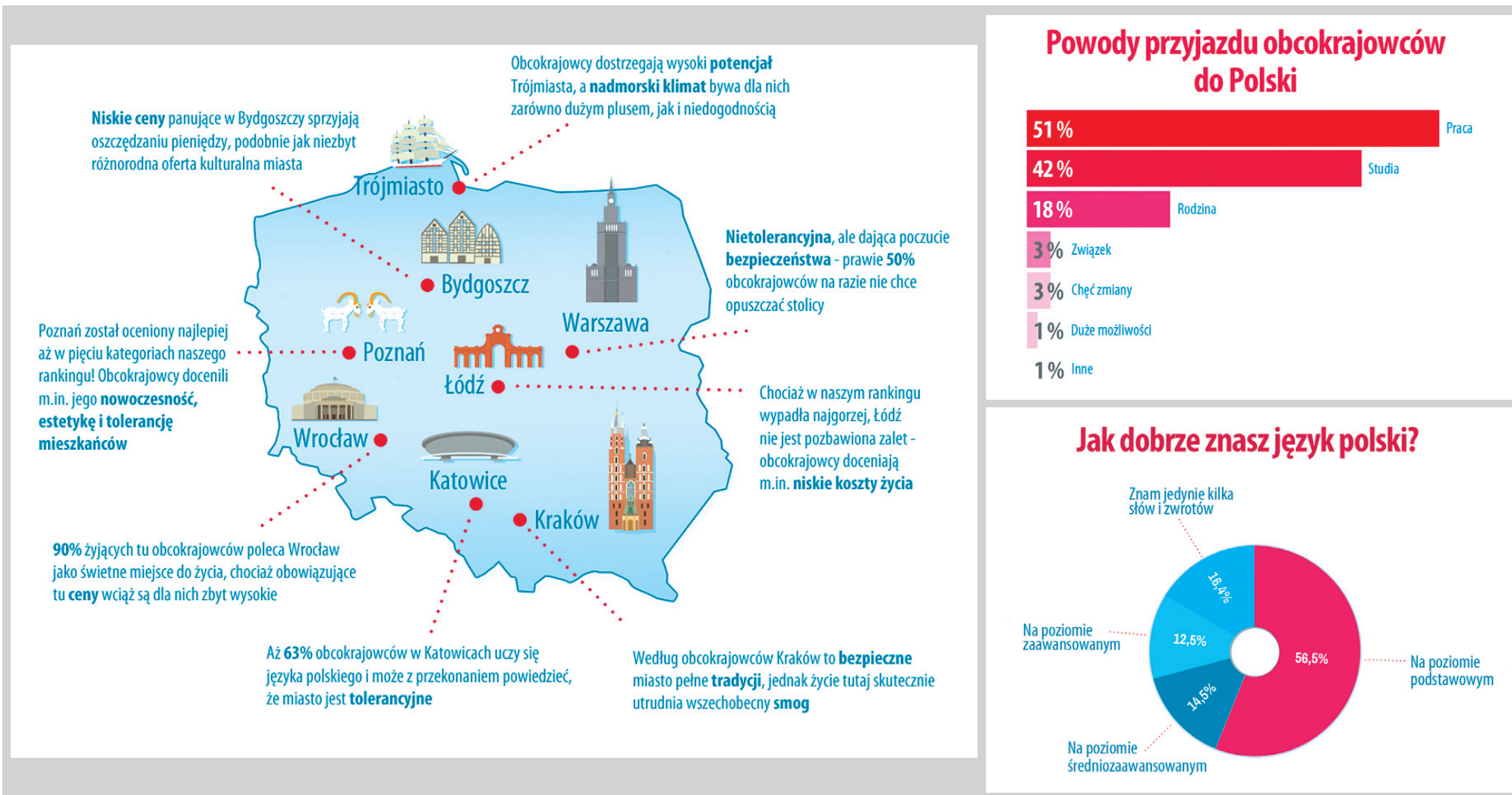
Dla czwartoklasistów to dni skupienia i wysiłku intelektualnego. W tych dniach w całej Republice Czeskiej odbywają się państwowe matury pisemne z języka czeskiego, matematyki i języków obcych.

Jesteśmy Polakami – 3 maja

Polskie Gimnazjum obchodzi polskie święto narodowe, Święto Konstytucji 3 Maja. Dwie pierwsze lekcje zostaną poświęcone właśnie temu wydarzeniu. W czeskokieszyńskim Ośrodku Kultury „Strzelnica” odbędzie się lekcja patriotyczna z udziałem całej szkoły. (sch)

Obcokrajowcy o polskich miastach

Jak żyje się w Polsce obcokrajowcom? W nowym raporcie „Obok siebie” Morizon.pl spytał o opinie cudzoziemców na co dzień mieszkających, pracujących i studiujących w dziewięciu największych polskich miastach. W internetowym badaniu wzięły udział osoby mieszkające w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Wrocławiu, Trójmieście, Poznaniu, Katowicach i Bydgoszczy. Ankietowani ocenili miasta w dziesięciu kategoriach (m.in. bezpieczeństwo, estetyka, tolerancja czy ekologia) oraz wskazali ich największe wady i zalety. Respondenci z całego świata zdradzili również, co sprawiło, że zdecydowali się na przeprowadzkę do Polski. Oprócz ogólnopolskiego podsumowania, Morizon.pl przygotował również odrębne zestawienia dla każdego z dziewięciu miast.



REKLAMA

Wasze Super Wesele

Wesela z POMPA, • Uroczystości, • Imprezy, • Klub muzyczny, • Wieczorki taneczne, • Catering, • 10 zł codzienne obiady

FOLVARK KLIMOSZ
RESTAURACJA

ul. Katowicka 9,
43-418 Pogwizdów koło Cieszyna
Rezerwacje: kom. 512 904 352, 601 406 424,
www.folvark.pl

Świat oglądany z siodełka

Wiosna i lato to idealny czas na zwiedzanie ciekawych miejsc. Jednym ze sposobów na poznawanie bliższych i dalszych okolic jest turystyka rowerowa. Troje członków PTTS „Beskid Śląski” proponuje trasy, które mogą być inspiracją dla naszych czytelników.

– Najlepiej się zwiedza na rowerach. Człowiek nie jedzie tak szybko jak samochodem czy autobusem, podziwia okolicę, w każdej chwili może się zatrzymać – przekonuje Roman Piskiewicz z Czeskiego Cieszyna. Tą samą filozofią kieruje się ok. 25-osobowa grupa rowerzystów, dla której pan Roman co roku przygotowuje tygodniowy letni obóz kolarski. Tak planuje trasy, by ich dzienna długość nie przekraczała 80 kilometrów, w wyjątkowych sytuacjach dobijają do setki.

ROZKOSZNIE NAD ZAPORĄ ROZKOSZ

Zeszłego lata paczka przyjaciół zwiedzała północno-wschodnie Czechy. – Byliśmy zakwaterowani na campingu w Czeskiej Skalicy, nad zaporą Rozkosz – mówi pan Roman, otwierając w komputerze galerię zdjęć. Miejsce to było bazą wypadową do takich atrakcyjnych miejscowości, jak Jaromierz z twierdzą Józefów, Ratiborz i „Babičino údolí”, kojarzone z bohaterami powieści Boženy Němcovej, a także kompleks zamkowy Kuks, Dwór Kralovej ze znanym ZOO – safari czy też Hradec Kralovej. Trochę dalej było do skalnego miasta w Adrspachu, dlatego rowerzyści skorzystali z „cyklobusu”, czyli specjalnego autobusu z przyczepą, na której zmieści się nawet 40 rowerów. Regularnie kursuje on z Hradca do Adrspachu. – Tam jechaliśmy autobusem, bo było mocno pod górkę, z powrotem wracaliśmy na rowerach – śmieje się Piskiewicz. Z miejsc,



Kolarze na rynku w miasteczku Loket. Pierwszy z prawej Roman Piskiewicz, trzeci z prawej Władysław Niedoba.

w drodze. – Większość ścieżek prowadziła po płaskim terenie, brzegiem rzeki Ohrzy, często pod drzewami, gdzie upał nie dawał się tak we znaki. Rzeką pływali ludzie na kajakach, machaliśmy do siebie, pozdrawiając się nawzajem – opowiada Anna Piskiewicz, żona pana Romana, regularnie towarzysząca mu w rowerowych eskapadach.

Najdalej rowerzyści mieli do Che-

okazało, to właśnie mokradła kryją się pod słowem soos, wywodzącym się z chebskiego dialektu, a nam, Polakom, przypominającym po prostu sos do jedzenia. Sympatycznym miejscem był zamek Loket i miasteczko o tej samej nazwie. Na rynku, przed stylową kawiarenką i muzeum staroci, kolarze zrobili wspólne zdjęcie przy zabytkowym rowerze. – Mamy na sobie koszulki z napisem Tramp. To dlatego, że naszej grupie nadaliśmy nieformalną nazwę „Towarzystwo Rowerowe a miłośników piwa” – wyjaśnia Piskiewicz.

W tym roku paczka przyjaciół będzie jeździła po Czechach Południowych.

WYSZEHRADZKIE WĘDROWANIE

Również Monika Macháč z Trzyńca nie wyobraża sobie lata bez kolarskiego urlopu z paczką przyjaciół. W obozach kolarskich uczestniczy już od dziesięciu lat. Ostatnio wyjeżdża na urlopy z 10-osobową grupą.

– Naszą grupę tworzy ośmiu panów i dwie panie. Panuje u nas dyscyplina. Nie ma żadnego wylegiwania się do południa, zaraz po śniadaniu wsiadamy na rowery i wyruszamy w zaplanowaną trasę – podkreśla.

W 2013 roku grupa pani Moniki zwiedzała na rowerach morawsko-austriackie pogranicze. Bazą wypadową był Vranov nad Dyją, znany z zamku i sztucznego jeziora. – Austria to jest prawdziwy raj dla rowerzystów. Nawet nie musieliśmy korzystać ze specjalnych ścieżek rowerowych, bo przez wioski prowadziły dobrej jakości drogi, na których nie było prawie żadnych samochodów – chwali pani Monika. Grupa odwiedziła m.in. zamek Bitov, Slavonice z pięknym rynkiem, po austriackiej stronie zamki Raabs oraz Hardegg, który jest własnością żony niedoszłego czeskiego prezydenta, Karla Schwarzenberga.

Rok później grupa ponownie wyruszyła na południe, tym razem na pogranicze słowacko-węgierskie. Rowerzyści zakwaterowani byli w miejscowości o nieco dziwnej nazwie Nána. Pani Monika wspomina uroki miasta Ostrzyhom, czyli Esztergom,

które należy do najstarszych na Węgrzech. Tamtejsza bazylika jest największym węgierskim kościołem, a jej wieża z charakterystyczną kopułą widoczna jest z oddali. Rowerzyści nie zaprzeczali okazji, by wspiąć się na nią i z góry podziwiać całe miasto leżące nad Dunajem.

Po drugiej stronie rzeki, na słowackiej stronie, rozciąga się z kolei Szturovo. – Jeździliśmy na zmianę po węgierskiej i po słowackiej stronie, na obu brzegach Dunaju były dobre ścieżki rowerowe – zapewnia Monika Macháč. Dodaje jednak, że teren, wbrew pozorom, wcale nie był wyłącznie płaski, nieraz trzeba było pedałować pod górkę. Na przykład wtedy, gdy rowerzyści wspinali się na wzgórze w Wyszehradzie, mieście, które zapisało się w nowoczesnej hi-

Macháč zachęca nie zdecydowanych do ulubionej przez nią formy aktywnego wypoczynku.

WZDŁUŻ CZTERECH RZEK

Władysław Niedoba z Kocobędza zalicza się do grupy „trampów” wyjeżdżających na obozy organizowane przez Romana Piskiewicza. Dzisiaj proponuje nam jednak bardziej swojską, choć imponującej długości trasę (107 km). W tym roku po raz pierwszy została ona wpisana do kalendarza rajdów kolarskich „Beskidu Śląskiego”. Uczestnicy pokonają ją jednego dnia, w sobotę 8 lipca. – Muszę zaznaczyć, że trasę tę wymyślił mój kolega, również rowerzysta. Razem ją przemierzaliśmy, dlatego teraz mogę polecić ją innym – mówi pan Władysław, kiedy pochylał się nad mapą.

Punktem wyjścia będzie Czeski Cieszyn. Stamtąd kolarze pojadą przez Ropicę i Trzecie do Śmiłowic i dalej do Ligotki Kameralnej. Z Ligotki trasa prowadzi do Ligoty Górnej (ten odcinek, jako jedyny, jest bardziej pofałdowany i trzeba trochę popedałować pod górkę), do Dobrej i dalej, z biegiem rzeki Morawki, do Frydku. – Wzdłuż Morawki prowadzi piękna ścieżka pokryta częściowo asfaltem, częściowo brukiem – zachwala Niedoba. Z Frydku, tak samo wygodnie, można dojechać płaską ścieżką wiodącą nad Ostrawicą, przez Pasków i Wracimów, do Ostrawy. Dalej trasa biegnie koło Odry w kierunku Bogumina. Z Bogumina rowerzyści wrócą wyasfaltowaną ścieżką nad Olzą, przez Darków i Łąki do Kocobędza. Stamtąd już blisko do Czeskiego Cieszyna. – Cała trasa prowadzi w 80 proc. po ścieżkach rowerowych, pozostałe odcinki przebiegają po mniej uczęszczanych drogach asfaltowych. Jedynym problemowym miejscem jest kilkukilometrowy odcinek z Puławy do Bogumina, gdzie trzeba jeździć główną drogą – ocenia trasę



Monika Macháč w Wyszehradzie. Za plecami zakole Dunaju.

które grupa zwiedziła, do najciekawszych zalicza XVIII-wieczną twierdzę w Józefowie z cmentarzem, rynek z arkadami i piękne ogrody zamkowe w Nowym Mieście nad Metują, a także zamek w Nachodzie ze starym cmentarzem wojskowym. Rowerzyści zajrzeli także do polskiego uzdrowiska Kudowa-Zdrój. – Każdego dnia jeździliśmy zarówno trasami rowerowymi prowadzącymi po mniej uczęszczanych drogach, jak i po ścieżkach rowerowych, gdzie w ogóle nie ma ruchu samochodowego. Wszystkie trasy były fajne – przekonuje Piskiewicz. Jako szczególnie godną polecenia wymienia ścieżkę rowerową prowadzącą brzegiem Łaby do Hradca Kralovej.

U MATTONIEGO I W REZERWACIE Z SOSEM

Rok wcześniej kolarze penetrowali Czechy Zachodnie. Ulokowali się w campingu w Brzezowej, kilka kilometrów od Karlowych Warów. Choć lato 2015 roku było wyjątkowo upalne, codziennie wsiadali na rowery i ruszali

bu, dlatego w jedną stronę pojechali pociągami. Niemniej trasa ta (licząca do Brzezowej prawie 100 km) należała do najładniejszych i najbardziej komfortowych, a samo miasto ze swoją zabytkową architekturą zachwycało Zaoziaków. Ciekawych miejsc, gdzie da się dotrzeć na dwóch kółkach, było więcej. Grupa zwiedziła Franciszkowe Łaźnie, zamek Bečzow, miejsce pielgrzymkowe Chlum Svaté Maří. W miejscowości uzdrowskiej Kyselka, którą niedawno można było oglądać w czeskim serialu telewizyjnym o Heinrichu Mattonim, kolarze ze źródła czerpali słynną wodę mineralną. – To uzdrowisko jest zaniedbane, teraz powoli się odbudowuje – zaznacza Roman Piskiewicz. Podczas wyjazdu nie ominęli także unikatowego rezerwatu przyrodniczego, który nazywa się nieco dziwnie Soos. Przed wejściem do rezerwatu, rozciągającego się w pobliżu Franciszkowych Łaźni, musieli jednak zsiąść z rowerów i na piechotę, po wyznaczonych ścieżkach, przemierzać mokradła. Jak się



Zdjęcia: Archiwa Romana Piskiewicza i Moniki Macháč

Do miasteczka skalnego Adrspach można dojechać także „cyklobusem”.

starii państw środkowoeuropejskich. To tam ukonstytuowała się w 1991 roku Grupa Wyszehradzka. Kolarze przejeżdżali przez kilka innych węgierskich miejscowości, pani Monika zapamiętała m.in. uzdrowisko Dobogoko, z którego rozciągają się przepiękne widoki. Zwiedzali także słowacką stronę, m.in. Komarno z ciekawym Placem Europy, gdzie każdy kraj Unii Europejskiej ma swój dom.

– Chciałabym podkreślić, że turystykę rowerową można zacząć uprawiać w każdym wieku. Ja też zaczynałam stosunkowo późno – Monika

wycieczki jej pomysłodawca. Przypomina, że na trasie jest kilka ciekawych miejsc turystycznych, takich jak Zamek Śląskoostrawski, Landek czy uzdrowisko w Darkowie z pięknym parkiem. – Choć trasa prowadzi przez duże miasta, takie jak Frydek i Ostrawa, nie czuje się miejskiego zgiełku, ponieważ większość ścieżek biegnie nad rzekami, wśród drzew i zarośli. Po drodze są przystanki kolejowe, komu zabraknie więc sił, może wsiąść do pociągu i wrócić do domu – przekonuje pan Władysław.

DANUTA CHLUP

Willa z pogranicza snu i fantazji

W Polsce nie ma drugiej tak dużej kolekcji dzieł o tematyce „z pogranicza snu i fantazji”. Prezentując je chcemy odczarować to miejsce – mówił Sebastian Chacholek, współtwórca Muzeum Magicznego Realizmu, które w środę otwarto w Wiśle. Na powierzchni 700 metrów kwadratowych można tam obejrzeć ponad 300 obrazów, rzeźb, grafik wybitnych polskich artystów.

Wiślańskie Muzeum Magicznego Realizmu to największa tego typu placówka w Europie. Powstało w willi „Ochorowiczówka”, którą na początku XX w. wznosił psycholog, filozof, wynalazca, spirytysta i popularyzator Wiśły, Julian Ochorowicz. 1 maja przypadnie 100. rocznica jego śmierci.

WYNALAZCA I DEWELOPER

Urodzony 23 lutego 1850 r. w Radzyminie Julian Ochorowicz był jednym z najwybitniejszych badaczy i wynalazców polskich epoki pozytywizmu. Człowiekiem wszechstronnie uzdolnionym, który ze swoimi teoriami naukowymi i wynalazkami wyprzedzał własną epokę. To właśnie on zaproponował wydzielenie z nauk filozoficznych psychologii i uznanie jej za osobną dziedzinę badawczą. Jednocześnie był genialnym wynalazcą, który stworzył i opatentował mikrofon, a także telefon głośnomówiący. Jego aparat został uznany przez specjalistów za lepszy od wynalazku Bella, w efekcie był wykorzystywany w wielu krajach Europy do 1905 r. Telefon Ochorowicza zaprezentowano też podczas Międzynarodowej Wystawy Elektryczności w 1885 r. w Paryżu. Wynalazek zachwycił ówczesnego prezydenta Francji, Julesa Grevy, który osobiście pogratulował tego urządzenia Polakowi. Paryż tak bardzo cenił naukowca, że tylko dzięki jego wstawiennictwu wieża Eiffla przetrwała do dziś. Zbudowana specjalnie na wystawę światową w 1889 r., miała zostać rozebrana po dwudziestu latach. Ochorowicz dmuchał jednak na jej szczęście antenę telegrafu bez drutu, który sam zbudował. Skuteczność tego urządzenia i uznanie dla polskiego konstruktora uchroniło wieżę Eiffla przed rozbiórką.

– Julian Ochorowicz przedstawił też teoretyczne podstawy działania przekazu telewizyjnego i niewątpliwie był jednym z najwybitniejszych polskich intelektualistów przełomu XIX i XX wieku. Sam siebie uważał natomiast przede wszystkim za psychologa. We Lwowie objął specjalnie dla

niego utworzoną katedrę psychologii i filozofii przyrody, którą prowadził do 1881 r. – mówił w środę cioteczny prawnuk Ochorowicza, Igor Strojcki, który prowadzi badania nad genealogią swej rodziny od czterdziestu lat. Jest też współautorem wiślańskiej ekspozycji poświęconej Ochorowiczowi, a w środę przekazał gospodarzom muzeum rękopisy listów, jakie jego przodek napisał w Wiśle. Wybitny naukowiec i wynalazca przybył pod Baraną Górę w 1899 r., po rozwodzie z żoną Marią. Rozpoczął wówczas budowę domków letniskowych. Ich wynajem lub sprzedaż miały zapewnić mu fundusze na kolejne badania przede wszystkim w dziedzinie psychologii. W ten sposób powstały „Zofiówka”, „Sokół”, „Maja” czy „Placówka”, nazwana tak na cześć Bolesława Prusa. Do dziś przetrwała jednak jedynie „Ochorowiczówka”.

SPALIŁ »CHŁOPÓW«

Ochorowicz spędził pod Baraną Górą 11 lat. Zmarł w Warszawie 1 maja 1917 r. To właśnie w Wiśle Ochorowicz prowadził słynne badania nad hipnozą. Bywali też u niego m.in. Maria Konopnicka, Bolesław Prus czy Władysław Reymont. – Jego przyjaciel Prus napisał w Wiśle „Faraona”, natomiast Władysław Reymont pierwszą część „Chłopów”. I można powiedzieć, że to dzięki Ochorowiczowi Reymont otrzymał nagrodę Nobla – mówił Strojcki, przywołując słynne zdarzenie. – W skrócie wyglądało ono tak, że kiedy Reymont zjawił się w Wiśle w 1901 r., pokazał Ochorowiczowi pierwszy rękopis „Chłopów”. Ten go przeczytał, nie wiadomo wprawdzie co powiedział, ale wiadomo, że po tej rozmowie Reymont spalił pierwszą wersję i niejako pod dyktando swego przyjaciela napisał książkę jeszcze raz – wspominał Igor Strojcki.

Dziś postać dawnego gospodarza przybliżyła w „Ochorowiczówce” stała wystawa poświęcona jego życiu i twórczości. Zobaczyć na niej można unikalne dokumenty, maskę pośmiertną, pamiątki, rękopisy, ponad 100 książek, których był autorem



Fot. WITOLD KOŹDOŃ

W muzeum można oglądać ponad 300 prac reprezentujących realizm magiczny.

lub do których przygotował słowo wstępne, listy pisane z Wiśły i zdjęcia, które potwierdzają, jak szerokie było spektrum jego zainteresowań. – Mam nadzieję, że ta ekspozycja przyczyni się do przywrócenia Julianowi Ochorowiczowi właściwego miejsca w polskiej historii – przekonywał Strojcki.

Niewiele jednak brakowało, a historia „Ochorowiczówki” potoczyłaby się zupełnie inaczej. – Losy willi są bowiem przepiękne i tragiczne zarazem – zauważyła Grażyna Pruska, prezes Towarzystwa Miłośników Wiśły, które już od lat 80. XX wieku zabiegało o rewitalizację obiektu. W czasach PRL historyczny budynek został przeznaczony na mieszkania socjalne, w efekcie szybko stracił dawny blask.

– Dobro tego miejsca leżało nam jednak na sercu, zwłaszcza że Julian Ochorowicz w 1905 r. został pierwszym prezesem naszego towarzystwa. Z tego powodu „od zawsze” zabiegaliśmy, by ratować budynek – mówiła Pruska.

Kiedy jednak w styczniu 2014 r. w starej willi wybuchł pożar, wiele osób uznało, że nie ma szans, by uratować budynek. Szczęśliwie sąsiadem „Ochorowiczówki” był Sebastian Chacholek, właściciel agencji PRC Communications, będącej jedną z najstarszych i najbardziej doświadczonych agencji PR w Polsce i zarazem prezes Grupy PRC z Czeladzi.

– Od kilkunastu lat mam w Wiśle dom, z którego okien oglądałem „Ochorowiczówkę”. Niestety piękny,

secesyjny budynek przez długi czas nie był ani piękny ani secesyjny, za to pełen dziwnych przybudówek z czasów komunistycznych. O jego wyjątkowości świadczyły jedynie pamiątkowe tablice. I było mi żal. A kiedy wybuchł tutaj pożar, wydawało się, że nic nie może go już uratować. Okazało się jednak, że ogień nie strawił go do cna. Zawaliły się wprawdzie stropy, przepalił dach, ale budynek wciąż trwał. Pomyślałem więc, że go kupię – wspominał Chacholek.

Obecny na otwarciu willi burmistrz Wiśły, Tomasz Bujok, przyznał zaś, że kiedy w 2014 r. Rada Miejska podejmowała decyzję o sprzedaży, wielu miało obawy o przyszłość tego miejsca. – Zastanawialiśmy się, czy oddając historyczną willę w prywatne ręce nie podzieli ona losu wielu podobnych zabytków, po których dziś nie ma śladu. Okazało się jednak, że była to dobra decyzja. „Ochorowiczówka” znowu „błyszczycy”, a jej ekspozycja będzie cennym uzupełnieniem naszej oferty kulturalnej, ponieważ jest propozycją dla wysublimowanych turystów – podkreślił Bujok.

REALIZM MIESZA SIĘ Z METAFIZYKĄ

Gruntowny remont willi trwał trzy lata, a fundator wyłożył na niego z własnej kieszeni 3 mln zł. Obecnie muzeum zajmuje całą przetrzeźnioną willę oraz dobudowany do niej pawilon. Pomyśl, by umieścić tam jedno z naj-

większych w Europie i jedyne w Polsce Muzeum Magicznego Realizmu nasyłał się zaś sam. Chacholek od 2004 roku przewodniczący bowiem Radzie Fundacji Polski Konwój Kultury.

– W ciągu kilkunastu lat naszej fundacji udało się zgromadzić imponującą liczbę ponad trzystu dzieł najbardziej znanych współczesnych malarzy polskich reprezentujących nurt magicznego realizmu. To kierunek w sztuce wywodzący się z surrealizmu, który narodził się na początku XX wieku i zwany był „epoką snów”. Długo szukaliśmy miejsca, w którym moglibyśmy zaprezentować nasz zbiór. Rozmawialiśmy z władzami Krakowa i Katowic, ale ostatecznie wybór padł na Wiślę – mówił Chacholek. Dodał też, że „Ochorowiczówka” to miejsce szczególne. – Wyjątkowe pod kątem architektury, ale mające też własną duszę. A historia i dokonania jej budowniczego Juliana Ochorowicza, jeszcze bardziej ową wyjątkowość podkreślają – stwierdził.

Jego zdaniem muzeum będzie nowym, ważnym punktem na kulturalnej i turystycznej mapie nie tylko województwa śląskiego, ale całej Polski. Wiślańska „Ochorowiczówka” jest bowiem prawdopodobnie największym europejskim muzeum tego nurtu w sztuce. Podobna placówka funkcjonuje jedynie w Holandii, ale prezentuje tylko ok. 200 prac.

– Obok wielkości ważna jest jednak ranga eksponowanych w naszym muzeum prac. A ich autorami są czołowi polscy artyści, m.in.: Zdzisław Beksiński, Tomasz Śętowski, Krzysztof Izdebski-Cruza, Jarosław Kukowski, Marian Michalik, Dariusz Kalata, Marcin Kołpanowicz, Katarzyna Adamiak-Jaśnikowska czy Jarosław Jaśnikowski. – Mamy więc nadzieję, że podczas zwiedzania wystawy nasi goście przeniosą się do alternatywnego świata, zbudowanego na niczym nieskrępowanej wyobraźni, gdzie realizm miesza się z metafizyką, stawia pytania i wywołuje pewien metaforyczny niepokój – przekonywali w środę gospodarze „Ochorowiczówki”.

WITOLD KOŹDOŃ

REKLAMA

**Optyka
MOJE BRÝLE**

moje brýle

... mówimy również
po polsku i po naszymu

WYPRZEDAŻ niektórych opravek - 50 % zniżki

NOWOŚĆ oferujemy okulary dioptryczne dla sportowców (siatkówka, rower, narty, ...)

SOCZEWKI KONTAKTOWE kompleksowo od A do Z

BRÝLE PRO AFRIKU i nie tylko ... charytatywny zbiór nieużywanych okularów

Z tym kuponem zyskują Państwo zniżkę 200 Kč na zakup kompletu ramek i szkieł dioptrycznych. Kupon jest ważny do 31. 12. 2017.

www.mojeocky.cz Poliklinika w Czeskim Cieszynie, 1. piętro, tel.: +420 730 171 228

www.mojebrýle.cz Szpital Trzyniec-Sosna, 4. piętro, tel.: +420 604 135 720

Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU«

BEATA SCHÖNWALD

doradca ds. reklamy Tel. 775 700 896

PRALNIA
Karolina

proponujemy:

- * pranie pościeli, obrusów, zasłon, odzieży roboczej itp.
- * ręczne prasowanie koszul
- * usługa krochmalenia i maglowania do 24 godz.
- * pakowanie w folię higieniczną

tel: +420 602 110 408
+420 558 330 898

Trzyniec, ul. Horní 1145 (za byłym sklepem Hortex)
www.pradelnatrinec.cz
email: karolina@pradelnatrinec.cz

GŁOSIK

Igraczek, ptaszki i jajka

Chłodna i deszczowa pogoda, jaka panowała w tym tygodniu, nie zachęca do spacerów i zabaw na dworze. W każdej pogodzie możemy się natomiast wybrać do muzeum. Tym razem zachęcamy was do odwiedzin placówki w Trzyńcu, gdzie przed kilkoma dniami zostały otwarte dwie nowe wystawy. Obie zostały przygotowane z myślą o dzieciach.



Stacja paliw z Igraczkiem.

W pierwszej sali wystawowej zobaczycie niezliczoną ilość ludzików z serii Igraczek – czeskiego odpowiednika plastikowych postaci, jakie znacie może z klocków Lego czy innych podobnych zestawów. Igraczek produkowany jest (z przerwą) od 1976 roku, niewykluczone więc, że bawili się nim już wasi tatusiowie i mamusi. Dawniej figurka składała

się z ośmiu elementów, jej dzisiejsza, bardziej nowoczesna wersja, ma ich dziewięć. Nowy Igraczek jest bardziej kolorowy, obraca głowę i rusza ręką w nadgarstku.

Pierwszy Igraczek wyprodukowany przed 41 laty przedstawiał murarza. Wkrótce w sklepach z zabawkami pojawił się także kucharz, kominiarz, marynarz, mama z dzieć-

mi. Co roku konstruktorzy wymyślali cztery nowe modele. Wśród współczesnych modeli znajdziemy na przykład rycerzy, kowbojów, a nawet najbardziej sławnego króla czeskiego Karola IV. W trzynieckim muzeum zobaczycie nawet hokeistów w dresach Stalowników Trzyniec. Pani kustosz wyjaśniła nam, że producent Igraczka, przygotowując wystawy dla różnych regionów, dla każdego z nich produkuje figurkę typową dla tego miejsca. A wiadomo przecież, że Trzynec żyje hokejem!

Kiedy nacieszycie się już plastikowymi zabawkami, zajrzyjcie do drugiej sali. Tam możecie dowiedzieć się wiele o otaczającej nas przyrodzie, a konkretnie o ptakach i składanych przez nie jajkach. Zobaczycie wypchane modele najróżniejszych ptaków, które żyją u nas, ich gniazdka i jajka. Wiercie mi, że jest co podziwiać. Jajeczka niektórych ptaszków mają bardzo ciekawe zabarwienie, pokryte są różnymi plamkami i odcieniami, które tworzą ładny wzór. Takich jajek nawet na Wielkanoc nie trzeba byłoby dekorować. Zobaczycie m.in. dzikie kaczki i gęsi, bociana, mewy, srokę, kawkę, synogarlicę, sowy i wiele innych. Największym okazem jest flaming.

Obie wystawy w Muzeum Huty Trzynieckiej i Miasta Trzyniec możecie oglądać do 25 czerwca.



Sroka i kawka na ptasiej wystawie.

Zdjęcia: DANUTA CHLUP

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

PRZYGODA Z FIZYKĄ

Na początku roku szkolnego pani nauczycielka fizyki rozdała chętnym uczniom zadania do olimpiady fizycznej. Zadania były dla nas bardzo trudne, ponieważ większość materiału jeszcze nie została przerobiona. Z pomocą pani nauczycielki i naszych rodziców udało nam się rozwiązać potrzebną liczbę zadań, by zakwalifikować się do rundy powiatowej. Materiał, który musieliśmy mieć opanowany, był z całej klasy ósmej, więc często spotykaliśmy się po lekcjach, by wszystko uzupełnić i jak najlepiej się przygotować. Pod koniec marca pojechaliśmy na konkurs do Frydku-Mistku. Zadania rozwiązyaliśmy cztery godziny, a warto podkreślić, że były bardzo trudne. Po powrocie z konkursu całe popołudnie nie mogłam się doczekać, kiedy zobaczę wyniki. Wieczorem otworzyłam maila i czekała mnie bardzo miła niespodzianka. Zajęłam czwarte miejsce! Cieszę się, że mój trud nie poszedł na marne.

KONKURS W ZOO

Dwie pięcioosobowe drużyny uczennic naszej szkoły pojechały do ZOO w Ostrawie, aby wziąć udział w konkursie „Velká cena ZOO 2017 – Korálový útes” („Wielka nagroda ZOO 2017 – Rafa koralowa”). Materiału do nauki było naprawdę dużo. Dowiedziałyśmy się masę nowych, ciekawych informacji o rafach koralowych. Do Ostrawy zjechało wiele drużyn z różnych szkół z całych Moraw Północnych. Pytania konkursowe były bardzo trudne. Co więcej, były w języku czeskim. Myślę, że nieźle nam się udało z nimi uporać. Chciałabym wszystkich zachęcić do wzięcia udziału w tym konkursie w przyszłym roku.

Zuzana Lisztwan, kl. 8B, SP G. Przeczka w Trzyńcu

TWÓRCZA PRACA SAMUELA



Fot. ARC

Nasz wnuk Samuel Holesz, uczeń 2. klasy PSP w Gnojniku, rozwija swoje umiejętności tworzenia różnych rzeczy na zajęciach plastycznych w szkole artystycznej w Czeskim Cieszynie. Prowadzi je pani Renata Humel. Pewnego razu spróbował zrobić podobiznę psa, białego szwajcarskiego owczarka o imieniu Hunter, który pod koniec lutego stał się członkiem jego rodziny. Drugim elementem na fotografii są konary starego drzewa, jak je widzi Samuel w swojej wyobraźni.

Stanisław Holesz, dziadek z Karwiny

Finaliści zagrają w golfa



Fot. BARBARA DVULIT

We wtorek w Centrum Pedagogicznym dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie odbył się III etap konkursu matematycznego „Pikomati”. Uczestniczyli w nim uczniowie klas 5-8 polskich szkół podstawowych. Konkurs ten różni się od innych, dzieci pracują w czteroosobowych grupkach złożonych z uczniów różnych szkół. Ważne są więc nie tylko zdolności matematyczne i logicznego myślenia, ale też umiejętność współpracy w zespole. Najlepsza drużyna z każdej kategorii weźmie udział w finale „Pikomatu”, który odbędzie się pod koniec czerwca i połączony będzie z lekcją golfa. Zakwalifikowali się do niego uczestnicy z sześciu szkół: z Czeskiego Cieszyna, Karwiny, Gnojnika, Jabłonkowa, Wędryni i Lutyni Dolnej.

(dc)

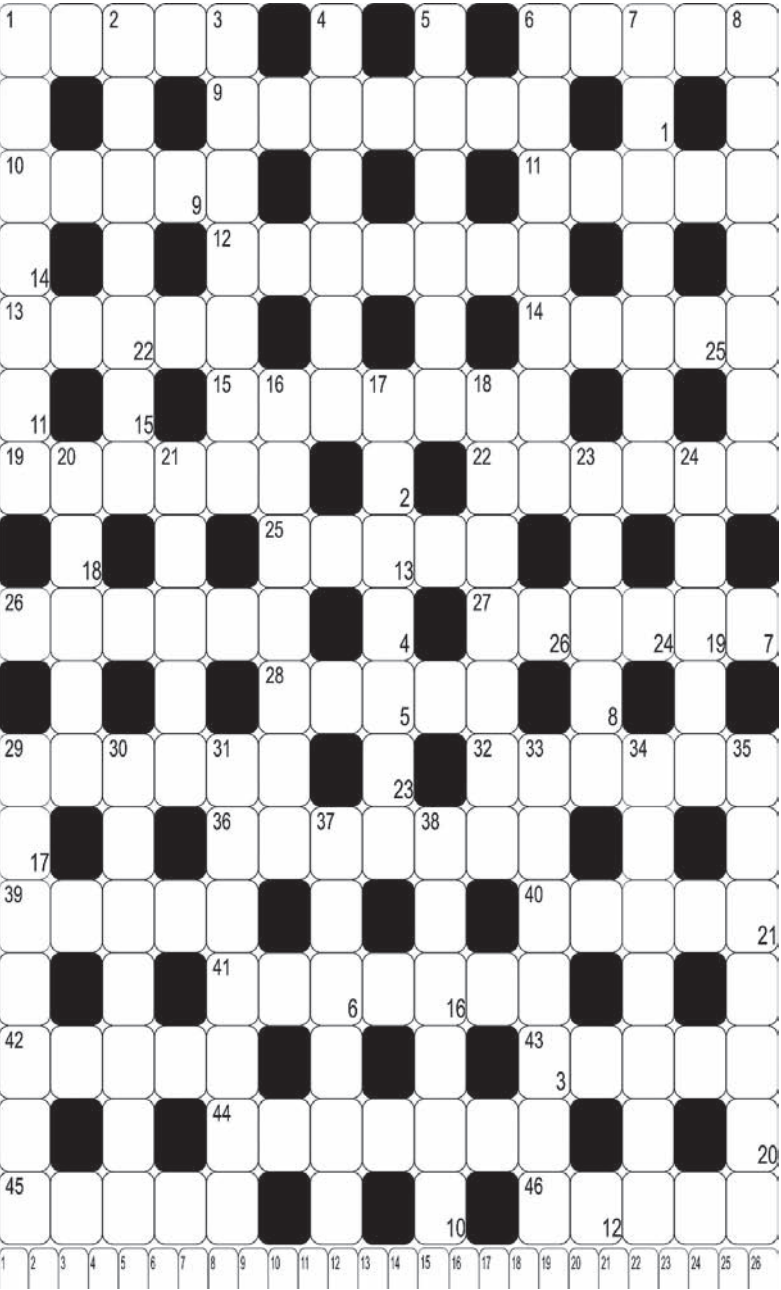
(dc)



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. stara marka aparatu fotograficznego 6. ścierana gąbką z tablicy 9. przyprawa kuchenna 10. Marko, jugosłowiański reżyser i pisarz 11. śmietankowe grono 12. bity przez naszych 13. stary rycerz z Bogdańca 14. w młynie i w spichrzu 15. stepy Ameryki Południowej 19. anaboliczny niedozwolony 22. wg PiS-u będzie dobra 25. wrzaskliwa małpa 26. z przodu samolotu 27. gatunek gołębia 28. młody jeleń 29. znany dramat Słowackiego 32. muzyczny flak 36. prowizoryczny sklep 39. port w Finlandii 40. warszawskie wydawnictwo 41. podnieta 42. gulgotce na podwórku 43. Romea pokochała 44. uroczysta kłątwa kościelna 45. ręka po amputacji 46. miłość Wokulskiego.

PIONOWO: 1. człowiek okryty niesławą 2. przybory do spożywania posiłków 3. topnienie śniegu 4. forma rytmiczna w poezji 5. niebieski barwnik do płukania bielizny 6. niebiałkowy składnik enzymu 7. figura stylistyczna 8. uciekała przed Rumburakiem 16. broni w sprawie 17. szarobrzowa sowa w białe punkty 18. metalowa część narty 20. średniowieczny kamienny grobowiec 21. lasy tatrzańskie 23. drapieżny kot z azjatyckich gór 24. nietoperz z rodziny mroczków 29. niejasno formułuje swoje myśli 30. embriion 31. szelma 33. wyróżniona pierwsza litera tekstu 34. feler w placku 35. enzym rozkładający skrobię 37. dwukołowy wóz bojowy 38. szkorbut. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE** (Znany fragment wiersza Marii Konopnickiej) **Opr. JO**

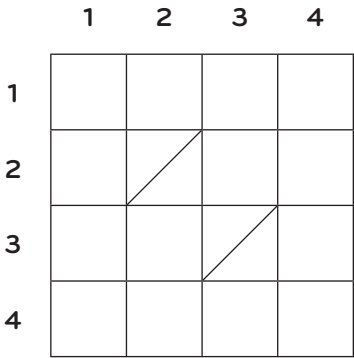


MINIKWADRATY MAGICZNE

Poziomo i pionowo jednakowo:

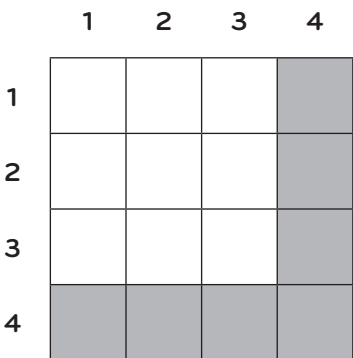
- 1. siódma planeta od Słońca
- 2. święta, słusza lub żywnościowa
- 3. pasta z bakłażanów, papryki, czosnku i octu
- 4. dawna stolica Japonii lub hetycki bóg podziemi, brat Ea

Wyrazy trudne lub mniej znane: NARA



- 1. kontuzja, efekt wypadku
- 2. imię Schuberta, piosenkarza
- 3. herbaciany stan w Indiach
- 4. ROZWIĄZANIE DODATKOWE (pora roku)

Wyrazy trudne lub mniej znane: ASAM



Rozwiązanie krzyżówki klasycznej z 15 kwietnia:

Poziomo: 3. KAPUSTA 9. CYGARO 10. SZAJNA 11. MIGLANC 12. DZIAŁO 13. EPITET 14. ROZPACZ 18. ANTENAT 21. HARCERZ 25. ODŁAM 26. ATENEUM 27. URWISKO 28. AMPER 29. AGLIKON 33. KALINKA 37. BAŁAGAN 40. OSIOWE 41. GRAPPA 42. ROZŁOGI 43. SONDĄŻ 44. NAROŚL 45. APASZKA **Pionowo:** 1. WYCZYN 2. KARATE 3. KOMORA 4. PEGAŻ 5. SKAŁA 6. ASCEZA 7. SAMIEC 8. DNIEPR 15. OTOMANA 16. PUŁAPKA 17. CHMURKA 18. ANAWA 19. TREFL 20. NIEUK 22. RYWAL 23. ESSEN 24. ZMOWA 30. GĄSIOR 31. IZOLDA 32. OBERŻA 34. ANGINA 35. ISaura 36. KOPYŚĆ 38. ŁEZKA 39. GROSZ **Rozwiązanie dodatkowe:** ŚMIGUS-DYNGUS, ZWYCZAJ ZWIĄZANY Z PONIEDZIAŁKIEM WIELKANOCNYM.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 15 kwietnia:

Poziomo: 1. BOMBA 2. SKALP 3. LEŻE 4. NAKAZ 5. LUNIT 6. LEWAR 7. CIĄG 8. YARRA 9. REZOL 10. UKROP 11. SAGA 12. OSIEC 13. TRIDUUM PASCHALNE 14. SKŁAD 15. ZAIR 16. JELCZ 17. ZIOŁO 18. AONIA 19. TACA 20. NONET 21. WIEKO 22. KOREK 23. KRĘG 24. AGAWA 25. ARRAS **Pionowo:** AKWARELA ANTYLOPA AZOTOKS BELGRAD ECHOMETR GIRLANDA MŁYNARZ MUNSZTUK NIECHĘĆ PENIUAR PERYPETER SADZAWKA SKORPIS STAJENKA SZLAUCH USZATKA. **Rozwiązanie logogryfu łukowatego z 15 kwietnia:** 1.-4. epitaf 3.-6. zanussi 5.-8. mszyca 7.-10. uciecha 9.-12. chorał 11.-2. kaliope

ALE HECA

– A teraz przeprowadzimy test IQ.
– Co to jest?
– Dziękuję, dla pana test się właśnie skończył.
* * *
– Jak się czuje tyś pacjent po operacji? – pyta dochtór pielęgniarki.
– Lepsi, rano się przebudził.
– I co mówił?
– Że czuje się gorszy...
* * *
– Moja starszo siostra ta mo szczęści! – mówi Wiesiek do kolegi.
– Czymu?
– Była na prywatce, na kierej zrobili konkurs. Każy synek musioł abo pocałować dzioluhe, abo ji dać czekolade.

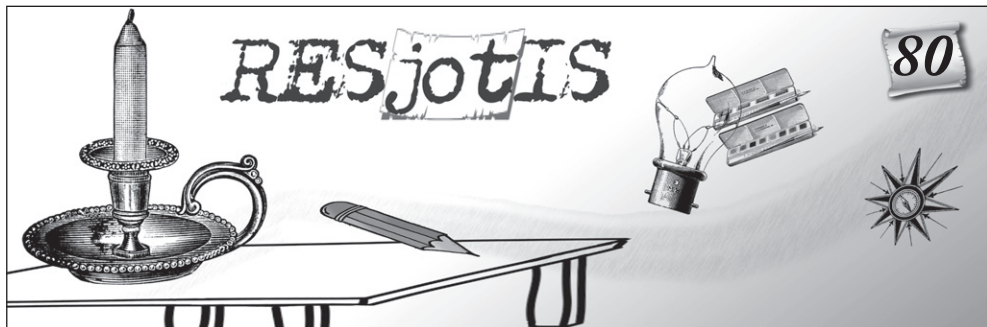
– Nó i co?
– Przyniosła dwacet czekulad.
* * *
W barze siedzóm koledzy. Dowcipkujóm, śmiejóm się oprócz jednego, kierey siedzi jakisi markotny.
– Posłóchej stary, co ci je? Czymu żeś je taki zastarany? – pytajóm go.
– A bo moja baba se zrobiła badania i wyszło, że mo AIDS.
Zrobiło się cicho, żodny się nie odezwół.
– Panowie – prawi w końcu tyś zastarany – co z wami? Dyć jo jyny żartowół, a wyście tak pobledli...
* * *
Po dłógich namowach, prósbach i groźbach chłop w końcu kupił

swojij babie piękne futro. Óna go głosko, pieści, potym mówi:
– Je śliczne, ale żół mi tego bydnego stworzynio, kiere dło mojjij przyjemności zóstało obedrzyte ze skóry.
– Dziękuję, kochanie – chłop na to – że pomyslałaś też o mie...
* * *
– Podejrzrywóm, że mój chłop już mie tak jak kiesie nie kocho – mówi blóndynka do swojjij mamy.
– Czymu tak myślisz?
– Je jedna rzecz, kiere może o tym świadczyć.
– Jako rzec? – pyto mama.
– Od dwóch roków się nie pokazuje dóma.

Tak było, tak jest



Na zdjęciu po lewej część osiedla przy ul. Grabińskiej w Czeskim Cieszynie w drugiej połowie XX wieku. Po prawej to samo miejsce we współczesnym ujęciu Norberta Dąbkowskiego. Zdjęcie archiwalne pochodzi z książki „Český Těšín” autorstwa Anđelína Grobelnego i Bohumila Čepeláka, Wydawnictwo „Profil”.



Radiowe fale

W tym roku mija kilka dziesięćdziesiątych rocznic radiowych. W 1927 roku uruchomiono rozgłośnie Polskiego Radia w Krakowie, Poznaniu i Katowicach. W tym samym roku po raz pierwszy popłynął w eter hejnał z wieży kościoła Mariackiego, nadawany z wyjątkiem okresu okupacji do dziś, a także transmisja mszy świętej. Natomiast sama rozgłośnia w Warszawie zadebiutowała rok wcześniej.

„Radio, które początkowo uważano za nieszkodliwą zabawkę, zyskało sobie wszędzie mniej lub więcej ścisłą opiekę państwa, stając się wielkim czynnikiem propagandowym. Powstawały nowe stacje, zwiększano moc dawnych, a wszystko to dlatego, by bądź propagować w społeczeństwie własne ideały polityczne, bądź też przeciwdziałać cudzym”. Tak pisał na łamach „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” (15. 1. 1934) dr Franciszek Pawliszak (1906-74), dziennikarz-radio- wicz, początkowo związany z Polskim Radiem Lwów, a po wojnie pracownik redakcji polskiej Głosu Ameryki pod pseudonimem Jan Gruda.

Emisja programów odbywała się na falach długich, średnich i krótkich, które umożliwiały odbiór audycji setki kilometrów od nadajnika, a tym samym radio jako pierwsze medium w historii zadrwiło sobie z granicznych szlabanów i pazernych rąk celników. Ale co za tym idzie – wprowadzało kompletny chaos: „Z chwilą, gdy radjostłuchacz nie może »chwycić« na swym odbiorniku stacji czysto i wyraźnie, gdy na odczyt włązi mu jakiś niepożądany koncert sąsiedniej w eterze stacji lub odwrotnie, gdy słowa aktorów jakiejś sztuki radiowej giną w gwarze innych rozgłośni – słuchanie radja, miast być przyjemnością i wytchnieniem, staje się nieznośną udręką, która jeszcze bardziej zwiększa zdenerwowanie”.

Słowem trwała już wojna w eterze. Każda rozgłośnia wzmacniała swój sygnał, by zagłuszyć konkurencję. „Prym dzierżyły tu Niemcy i Rosja, która w odpowiedzi na stukilowatowy Raszyn (mowa o programie Polskiego Radia Warszawa I – przyp. jot) wybudowała 500 kilowatowy olbrzym w Moskwie. Oczywiście jest to tylko jeden z wielu możliwych przykładów, ale dla polskich radjostłuchaczy bardzo przekonujący, gdyż mieli możliwość w czasie długich miesięcy przekonać się »na własnym uchu«, do czego doprowadza nieregulowany ruch w eterze”. W pierwszej połowie lat trzydziestych było w Europie 285 stacji nadawczych, „z czego prawie 80 stacji zaliczyć należy do olbrzymów, gdyż pracują z energią od 70 do 150 kilowatów w antenie. Wzrost energii nadawczej o blisko 900 procent spowodował ów charakterystyczny ścisk w eterze, który radjostłuchacze odczuwali jako przeszkody w odbiorze i jako niemożliwość selektywnego oddzielenia jednej stacji od drugiej. Wszyscy wzajemnie przekrzykiwali się z rzeczywistą szkodą dla biednego słuchacza”.

Postanowiono zatem sprawę uporządkować. W 1933 roku odbyła się międzynarodowa konferencja w Lucernie, w której wzięli udział delegaci 36 państw, w tym „przedstawiciele radjonfonji sowieckiej, która rozporządzając 70 stacjami, jest ważnym czynnikiem chaosu”. Opracowano tam nowy podział, aby się wzajemnie nie zakłócać i wprowadzić w eterze nowy ład. I jak to wyjaśniał Pawliszak, „za podstawę podziału przyjęto różnicę 9 kilocykłów między frekwencjami poszczególnych stacji”.

Ponadto wprowadzono ograniczenia „w budowie radiowych olbrzymów” z pewnymi wyjątkami, które dotyczyły się przede wszystkim wielkości danego państwa. „W praktyce ograniczenia te wyglądają w ten sposób, że stacje o długości fal ponad 1000 metrów (czyli długich, których częstotliwość obecnie określa się w kilohercach – przyp. jot) nie mogą – z wyjątkiem pięciusetkilowatowej Moskwy – mieć więcej energii w

antenie niż 150 kw. Stacje w pasie fal od 272,7 m. – 545 m. (fale średnie – przyp. jot) mogą mieć najwyżej 100 kilowatów, znowu z wyjątkiem Pragi, Lipska, Paryża P. T. T., Budapesztu i Wiednia, którym pozwolono rozwijać energię tylko do granicy 60 kilowatów, a w pasie od 200-240 m. tylko do 30 kilowatów”.

Wreszcie postanowiono przyznać rozgłosom nowe częstotliwości. I wszystkie te zmiany zaplanowano na północ z niedzieli na poniedziałek 14-15 stycznia 1934 r. „Noc ta zmieni wszystkie przyzwyczajenia radjostłuchaczy. Nikt nie będzie mógł chwycić w swym odbiorniku stacji na tej kresce skali, na której chwycił ją dotychczas. Posiadacze odbiorników z wypisanymi nazwami stacji będą zapewne bardzo zdumieni, gdy np. aparat nastawiony na słuchanie muzyki z Bukaresztu, odezwie się po polsku: hallo, hallo, tu Polskie Radio, Katowice... Na miejscu stacji szkockiej odezwie się Lwów, na miejscu Lwowa Lipsk, zamiast Poznania usłyszy Helsinki, a zamiast Katowic Tallin. Trudności będą tylko pozorne. Po kilku dniach przyzwyczaimy się, że tam gdzie dawniej był Augsburg, obecnie jest Wilno, gdzie Bordeaux-Lafayette, teraz Kraków i t. d.”.

Przejsie to nie było sprawą prostą. Trzeba było bowiem wykonać odpowiednie pomiary. „Ci z radjostłuchaczy, którzy zechcą czuć, usłyszają po kolei jedną w swoim rodzaju muzykę: przeciągłe gwizdy o coraz wyższym tonie. To poszczególne stacje nadają swą modulację dla celów pomiarowych. (...) Po ukończeniu pomiarów przez regionalne biura kontroli rozpocznie się praca Centralnego Biura Pomiarów Fal Międzynarodowej Unji Radjofonicznej w Brukseli. W okresach pięciominutowych zgłaszać się będą w eterze wszystkie stacje europejskie. W czasie meldowania się jednej stacji inne będą nieczynne. Fala każdej stacji będzie mierzona w Brukseli po raz drugi, a rezultaty podane będą przez stację Raszyńską”.

I odbiór się zdecydowanie poprawił. Przynajmniej od września 1939 roku. A jak to wygląda dziś? Niektóre państwa zrezygnowały z nadawania na falach długich, jak Niemcy, czy średnich, jak Polska. Wieszczy się też zanik UKF, który ma być zastąpiony przez cyfrową technologię DAB+. Ponadto „muzyki z Bukaresztu” można posłuchać bez szumów przez satelitę lub internet. Ale mimo to na starych falach płyną jeszcze audycje. Na częstotliwości 225 kHz nadaje I Program PR, którego słuchalność w całej Europie Środkowo-Wschodniej jest wprost wysmienita (coż, 1000 kW robi swoje), na 270 mamy Radiożurnál z Pragi, a na 153 Radio Antena Satelor z Rumunii.

Za dnia na średnich prym wiodą czeskie stacje: Dvojka (639 kHz), Plus (1071) i Rádio Dechovka (1233) oraz słabiutko węgierskie Kossuth Rádió (540). Ale wieczorem jest lepsza propagacja i odbiornik zamienia się w eteryczną wieżę Babel. Tu coś po włosku, tu po serbsku czy ukraińsku. A i po polsku – to ewangelizacyjne Trans World Radio na 1467 kHz (21.45-22.15 poza sobotami).

– A co na falach krótkich? – zapyta Czytelnik, który w tym paśmie słuchał namiętnie w czasach swej młodości Wolnej Europy, BBC, Głosu Ameryki i Radia Tirana. One również mają się dobrze. Poza stacjami z Arabii Saudyjskiej czy Turcji jest muzyczne Radio Channel 292 (6070 kHz, pasmo 49 m) a także audycje informacyjno-propagandowe skierowane dla słuchaczy z zagranicy.

– Po polsku?

Oczywiście! Codziennie od 22.00 do 23.00 można usłyszeć w naszym języku program Chińskiego Radia Międzynarodowego na 6020 i 7305 kHz (pasmo 49 i 41 m). Słowem i „Chińczyki trzymają się mocno”, i radiowe fale „retro” też.

(jot)

79



Uprzejme spojrzenie i uśmiech znaczą często więcej niż udana rozmowa.

Prymas Stefan Wyszyński

Dwa spojrzenia. Dwie perspektywy. Odległy wymiar prawdy i ten najbliższy, który dotyka moich ust, uszu, opuszków palców. Różnice potęgi tworzenia. Człowiek w systemie heliocentrycznym stanowi wartość wobec bycia istotą rozumną w samym środku układu pozorów. Jednak nikt nie podważa życia jako cudu na miarę wszechświata. W obliczu śmierci nie ma hierarchii, nie ma wyższości. Nikt nie stoi ponad prawem natury, lecz szeroko otwieram oczy i zapisuję obrazy dostępne dziś. Nie czekam na jutro w bezruchu, nie zasypiam przed wyczerpaniem zapasów energii w lęku przed niemożnością i bezwładem umysłu, który może odebrać mi resztki twórczego zapału potrzebnego do budowania własnej przyszłości.

*Kiedy zastanawiamy się nad życiem,
to właśnie sam fakt,
że żyjemy, powinien
nas zadziwić najbardziej.*

Reinhold Schneider

Być może tak jest, że dziwi mnie możliwość oddychania oraz serce pompujące krew. Nawet podczas snu, gdy jestem bezbronny w aktywności fizycznej, serce nie odpuszcza. Jestem wdzięczny za ten trud, za wysiłek bezcenny każdej tkance, każdej kropli krwi, która przelewa się z jednego naczynia do drugiego. Zadziwia mnie fakt życia i trwałość myśli też mnie zadziwia, bo nie ulegają one degradacji biologicznej, jak w przypadku ciała, lecz raz wydane na świat krążą nieprzerwanie tak długo, aż ktoś nie pociągnie za lejce i nie ujarzmi tej burzy rozpętanej w mojej głowie.

*Celem naszego życia
nie powinno być posiadanie bogactw,
lecz bogactwo bycia.*

Erich Fromm

Powinno być... czy jest? Wzbogacam siebie o codzienność, o płacz i uśmiech, o szorst i bezruch liści, o złoćistość pragnień i nasycenie wielorakie u podnóża gór, na płaszczyznach ziemskich, polach lawendowych, łąkach pachnącej pszenicy. Jestem częścią tej składanki przez moment, krótką chwilę, ułamek oddechów będący fragmentem wieczności.

*Wieczność przed nami i wieczność za nami,
a dla nas chwila między wiecznościami.*

Jan Izidor Sztadynger

Jak długo jeszcze? Może dni kilka, dekadę może dwie. Sto lat. Sto dziesięć. Sto dwadzieścia lat życia w zdrowiu i szczęściu. Na samym dnie kieliszka Pan Twardowski śmieje się i pragnie dotrzeć na Księżyc. Tam wybuduje dom i w samotności przyjdzie mu czekać na dzień sądu ostatecznego dla siebie i ludzi wszystkich, zwierząt, owadów, płatków róż i drzew umarłych.

*Optymizm i pesymizm różnią się jedynie
w dacie końca świata.*

Stanisław Jerzy Lec

I tak bez granic przyzwoitości od ujemnych zachodów słońca po dodatnie wyliczanki. *Entliczek, pentliczek, czerwony stoliczek...* prosto i pięknie, bez uprzedzeń i zbędnych potyczek o materię. Tonę w otchłani banknotów i wirtualnych pieniędzy, które nigdy nie trzymają się jednego miejsca. Ze mną, beze mnie. Wzloty i upadki.

*Pieniądze szczęścia nie dają,
lecz każdy chce sprawdzić to osobiście.*

Stefan Kisielewski

Ślepa wiara człowieka. Pobudzony mamoną.

Rozpalony żądzą chcenia, posiadania. Wirujący obieżyświat spod szczęśliwej gwiazdy upada, by osiągnąć prawdę o sobie i rzeczach nabytych, które nietrwale przemieniają się w proch tak samo, jak człowiek w proch zamienia się codziennie.

*Nie można pytać o sens życia,
można mu tylko nadać sens.*

Romain Gary

*Nie bójcie się słabości człowieka
ani jego wielkości.
Człowiek zawsze jest wielki
także w słabości.*

Jan Paweł II

*Być może dla świata jesteś tylko
człowiekiem, ale dla niektórych ludzi
jesteś całym światem.*

Gabriel Garcia Marquez

Wracając na poziom kosmosu nieustannie przyglądam się sobie. Kim jestem i czym w istocie istoty istotnej dla świata? Bardzo, czy w ogóle? Tak samo jak moje myśli, które rodzą się i umierają dla przyszłych pokoleń. Nieważna jest lista uczynków wielkich, lecz tych najmniejszych, które w sposób bezpośredni budują mnie i tworzą od nowa. Za każdym razem inaczej. Uczę się pogody. Własnej duszy potęgę pragnę opanować, by do końca świata nie walczyć z wyrzutami sumienia.

*Nie jestem ciałem,
w którym mieszka dusza.
Jestem duszą,
która ma widzialną część zwaną ciałem.*

Paulo Coelho

*Nie idź za mną, bo nie jestem
przewodnikiem. Nie idź przede mną,
bo mogę nie nadążyć. Idź po prostu obok
mnie i bądź moim przyjacielem.*

Albert Camus

Moja przestrzeń przyjmuje sąsiedztwo innych dusz spragnionych, zbłąkanych, zagubionych czasami w czasie i przestrzeni obcej. Dzielę się kromką chleba, a w święta dostawiam jeden talerz, lecz czekam na kogoś kogo nie ma. Może przyjdzie później, może nie będzie go wcale. Idę obok. Nie walczę o pierwszeństwo. Schylam głowę w podziękę za dar życia...

*Aby znaleźć miłość, nie pukaj do żadnych
drzwi. Sama wejdzie do twego domu,
w twe życie, do twego serca,
gdy nadejdzie twoja godzina.*

Bob Dylan

...za miłość dziękuję, która nie rani, nie krzawi. Boli czasami. Spływa łzą. W tęsknocie zamyka się na moment, lecz pamięta ten pierwszy pocałunek i radość kolorową ukrytą głęboko, której nikt nie wyrwie, nie skrzywdzi. Nigdy.

*Piękno jest tym, co czujesz wewnątrz
i co odbija się w twoich oczach.*

Sophia Loren


*Nadzieja jest rodzajem szczęścia i, być może,
jedynym szczęściem, na jakie świat
może sobie pozwolić.*

Samuel Jackson

Ostatecznie wiara zamyka moje oczy. Nie ma zwątpienia w ostatnim tchnieniu, lecz szczęście w każdej chwili przeżytej. Jestem w samym centrum człowieka, duszą i ciałem, życiem i śmiercią. Moją nadzieją utrwaloną w substancji stworzenia świata. Jestem rajskim owocem, który na wieczne wygnanie skazany podąża za słońcem, by zasnąć pod srebrną poświatą. Uśmiechając się z wdzięczności za życie.

Marek Słowaczek

ŻYCZENIA



*Tak na świecie już się zdarza,
przecież czas jak woda płynie,
lecą kartki z kalendarza,
aż 3. 5. 2017 roku lat 80. minie*

IRENIE STEC
z Końskiej-Osówek

Z okazji zanego jubileuszu wiązankę najserdeczniejszych życzeń dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności i wielu słoneczny dni w dalszym życiu składają: Tadeusz, Roman, Michał.

GL-249


Dnia 22 kwietnia 2017 obchodził 70. urodziny

PaedDr. EUGENIUSZ DELONG
członek Rządowej Rady ds. Mniejszości Narodowych

Z okazji zanego jubileuszu dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności składają Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej oraz redakcja miesięcznika „Zwrot”.

GL-250

WSPOMNIENIA




Dnia 2. 5. minie 1. rocznica śmierci naszej Kochanej Mamy, Babci, Siostry i Cioci

śp. DANUTY KLIMSZOWEJ
z Cierlicka-Kościełca

O chwilę wspomnień prosi rodzina.

GL-243




Dnia 1 maja minie 20. rocznica śmierci


śp. STEFANII NOWAKOWEJ
zaś w styczniu br. minęła 16. rocznica śmierci Jej Męża

śp. JÓZEFA NOWAKA
z Łąk

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GL-235





Dnia 27. 4. 2017 minęło 16 lat, kiedy nas na zawsze opuścił nasz Kochany

śp. ALOIS STANKUSZ
z Olbrachcic

Dnia 18. 5. 2016 obchodziłby swoje 92. urodziny. Z szacunkiem, wdzięcznością i smutkiem w sercu wspominają najbliżsi.

AD-019

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Plotka (30, godz. 17.30); Lalka (2, godz. 10.00);
▲ **ORŁOWA:** Plotka (3, godz. 19.00);
SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: O leniwym Jasiu (2, 3, godz. 10.00);
SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Čaj u pana senátora (29, godz. 17.30);
▲ Sluha dvou pánů (3, godz. 10.00).

CO W KINACH


HAWIERZÓW – Centrum: Balelina (29-3, godz. 16.00); The Circle: Krąg (29, 30, godz. 17.30); Zahradnictví (29-3, godz. 19.00); Muzzikanti (29, 30, godz. 20.00); Sekretne życie zwierząt domowych (30, godz. 10.00); Uciekaj! (1, 3, godz. 17.30, 20.00; 2, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Dzieciak rządzi (29, 30, godz. 15.00); The Circle (29-1, godz. 17.30; 2, godz. 20.00); Zahradnictví: Rodinný přítel (29-30, godz. 19.30; 3, godz. 20.00); The Lost City Z (1, 2, godz. 20.00); Uciekaj! (3, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:** Szybcy i wściekli 8 (30, godz. 18.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Dzieciak rządzi (29-1, godz.

15.00); Zahradnictví: Rodinný přítel (29, 30, godz. 17.30); Uciekaj! (29, 30, godz. 20.00); Kong: Wyspa Czaszek (1-3, godz. 17.30); Pięćdziesiąt twarzy Greya (1-3, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Milij té modře (29, godz. 19.00); Trolle (30, godz. 17.00); **CIESZYN – Piast:** 19. Przegląd Filmowy Kino na granicy.

CO W TERENIE

CIERLICKO-KOŚCIELEC – MK PZKO zaprasza na Piknik Patriotyczny z okazji Dnia Polonii i Święta Flagi 1. 5. od godz. 15.00.
▲ MK PZKO, Koło Macierzy Szkolnej z Cierlicka, Drużyna Harcerska im. ŻW oraz KWMBLM zapraszają 1. 5. w ramach Pikniku Patriotycznego do Domu Polskiego ŻW na wystawę reprodukcji obrazów Jana Matejki: „Dzieje Malowane” połączoną z prelekcją oraz wykład o historii szabli polskiej. Dla najmłodszych dmuchany zamek i konkursy. Spotkanie towarzyskie: „To dobre z Polski”.
CZ. CIESZYN – Zarząd MK PZKO Cz. Cieszyn-Centrum zaprasza członków i sympatyków na Piknik Patriotyczny, który odbędzie się 1. 5. od godz. 15.00 w DPŻW w Cierlicku. W programie m.in. wystawa repro-

NEKROLOGI



W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 23. 4. 2017 zmarła w wieku 77 lat nasza Kochana Siostra, Szwagierka, Ciocia, Kuzynka i Koleżanka

śp. HENRYKA ŠTIRBOWA
zamieszkała w Karwinie-Raju

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek dnia 1 maja 2017 o godzinie 11.00 w sali obrzędów pogrzebowych w Karwinie-Raju. Zasmucona rodzina.

RK-050

PODZIĘKOWANIA

Tą drogą pragnę podziękować wszystkim krewnym, przyjaciołom, sąsiadom, znajomym, współpracownikom z pracy i sekcji ZG PZKO oraz władzom miasta Karwina za szczere wyrazy współczucia, wieńce, kwiaty i liczny udział w pogrzebie mego Męża

śp. JÓZEFA CHMIELA

Szczególnie dziękuję ks. P. Traczykowi za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego, członkom Stowarzyszenia Umundurowanych Górników za wartę honorową przy trumnie, solistom chóru „Lira” MK PZKO Darków za wykonanie ulubionych pieśni Zmarłego.

Podziękowanie zamieszczamy z opóźnieniem z powodu choroby. Z poważaniem żona i synowie z rodzinami.

RK-052

dukcji obrazów Jana Matejki: „Dzieje Malowane” połączona z prelekcją oraz wykład z prezentacją „Historia szabli polskiej”. Spotkanie towarzyskie, bufet, atrakcje dla dzieci.

▲ zainteresowanych wykładami MUR-u informujemy, że majowe spotkanie odbędzie się wyjątkowo w drugi czwartek miesiąca, tj. 11. 5. Tematem będzie „Życie i los Bernarda Antoniego Adameckiego, pilota, ofiary reżymu stalinowskiego, rodaka z Markłowic”.

LESZNA DOLNA – MK PZKO zaprasza w piątek 5. 5. do wzięcia udziału w spotkaniu przy pomniku oraz złożeniu kwiatów i oddaniu hołdu poległym mieszkańcom Lesznej w czasie II wojny światowej. Zbiórka o godz. 16.30 przy Domu PZKO. W tym samym dniu o godz. 17.00 zapraszamy na spotkanie przy ognisku połączone z opiekaniem parówek. Parówki i chleb przynosi każdy we własnym zakresie, o resztę zatoszczy się MK PZKO. W razie niepogody spotkanie odbędzie się w Domu PZKO.

OLBRACHCICE – MK PZKO zaprasza w dniach 5.-7. 5. na wystawę prac Dariny Krygiel w Domu PZKO. Wernisaż odbędzie się w piątek 5. 5. o godz. 17.00, w programie wystąpi Darina Krygiel (śpiew) i Milan Vilč (piano).

ORŁOWA-LUTYNIA – MK PZKO zaprasza wszystkich członków i sympatyków na Dzień Gospodarza w poniedziałek 1. 5. od godz. 9.00 do świetlicy Koła PZKO. W programie: rajd rowerowy pt. „Śladami orłowskich kopaliń”, turniej tenisa stołowego, konkursy rodzinne, ognisko, opiekanie parówek, gry i zabawy dla dzieci, smaczna kuchnia domowa.
PTTS „BŚ” – Informuje, że odjazd na wycieczkę autokarową W10 Wisła Kamienny jest w poniedziałek 1. 5. o godz. 7.00 z Karwiny, o godz. 7.20 z Cz. Cieszyna, o godz. 7.35 z Trzyciawy – dworzec kolejowy (stary w nowej szacie). Uwaga! Prosimy uczestników o przygotowanie „drobnych” (20 kc od osoby) jako wstęp na imprezę Rozpo-

częcie sezonu turystycznego. Prosimy nie zapomnieć o dokumentach, ubezpieczeniu, złotówkach. Informacje tel. 776 046 326. Są wolne miejsca w autobusie, zapraszamy.

▲ 13. 5. zaprasza na wędrowkę po Kysucach w ramach 18. edycji rajdu „Krajom drotárie”, organizatorem którego jest KST. Trasa prowadzi drózkami turystom bardzo mało znanymi, którymi przed laty za chlebem wędrowali „dróciarze”. Informacje o trasach i regulamin rajdu znajdziecie na stronie www.ptts-beskidslaski.cz. Odjazd autobusu z Karwiny o godz. 6.00, z Cz. Cieszyna o godz. 6.20, z Trzyciawy – dworzec autobusowy o godz. 6.35, następnie w odstępach 5 minutowych: Wędrynia, Bystrzyca, Gródek, Jabłonków. Cena za przejazd autobusem 150 kc. Są wolne miejsca w autobusie, zapraszamy! Kierownik wycieczki: Tadek Farnik, tel. 776 046 326.

▲ zaprasza w sobotę 6. 5. na 37. edycję wędrowki po Wędryni „Wiosenny Wędryński Wander”. Prezentacja w godz. 7.00-10.00 w Czytelnii oraz w Domu Opieki Społecznej na Zaolziu. Trasy piesze: 1. Czytelnia, Wopienka, pod M. Oстрыm, Czytelnia – długość 6 km; trasa 2: Czytelnia, Wopienka, pod M. Oстрыm, źródło Wędryńki, Czytelnia – 12 km; trasa 3: Czytelnia, Praszywa, Nydek, pod M. Oстрыm, Wędrynia – 20 km; trasa 4: Dom Opieki Społecznej, źródło U św. Huberta, Krzywa, Dom Opieki Społecznej – 7 km.

RODZINA KATYŃSKA W RC – Zarząd zaprasza swoich członków i sympatyków na uroczystość wspomnieniową dla uczczenia 226. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Spotkanie odbędzie się w środę 3. 5. o godz. 10.00 przy pomniku w Cz. Cieszynie na Konteszyńcu (nad Olzą).
TRZANOWICE – MK PZKO zaprasza na Uroczystą Akademię z okazji 50-lecia otwarcia i odbudowy Domu PZKO w Trzanowicach oraz 70-lecia PZKO w niedzielę 7. 5. od godz. 14.00 do kompleksu Domu Kultury w Trzanowicach. W programie: „Suszenie”, ZPiT „Olza”, kapela „Bezmianna”, obwodowy chór „Godulan”, ZT „Trzanowice”, kapela „Lipka”, „Blaf”, Ampli Fire, DJ Bartnicki.
WĘDRYNIA – Uwaga członkowie Klubu Seniora. Doszło do zmiany terminu spotkania. Spotkanie odbędzie się we wtorek 9. 5. o godz. 15.00 w Czytelnii. W programie prelekcja „Armia Krajowa – Zaolzie”.

OFERTY

SPRZEDAM MIESZKANIE własnościowe 3+1 z garażem w spokojnej części Hawierzowa-Podlesia (1. piętro, balkon, mała szatnia). Inf. 724 860 392. GL-236
MAŁOWANIE DACHÓW (blacha) izolacyjne, wodoszczelne lakiery płaskich dachów, malowanie płotów. Balicki 732 383 700. GL-231
PRZECIEKA CI DACH, ka-pie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-885
WYCIECZKA OBJAZDOWA WARSZAWA, termin 20. 5.-21. 5., cena 1 950 kc, BENFICA.cz, dzwoni 558 331 959. GL-248

ZAPISY

CIERLICKO – Przedszkole im. Żwirki i Wigury zaprasza do zapisów do przedszkola. Odbędą się one we wtorek 2. 5. w godz. 8.00-16.00. Przedszkole oferuje m.in.: możliwość indywidualnych zajęć logopedycznych, ćwiczenia rozwijające funkcje percepcyjno-motoryczne pod fachową opieką specjalno-pedagogiczną tel. 739 088 077.
CZ. CIESZYN – Zapisy do przedszkoli przy ul. Akacyjowej, Grabińskiej, Moskiewskiej i Polnej (Sibica) odbędą się w terminie 3.- 4. 5. w godz. 8.00-15.30 w poszczególnych placówkach.
HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE – PSP i Przedszkole zaprasza do zapisów do przedszkola na rok 2017/2018 dnia 10. 5. w godz. 9.00-16.00 i 11. 5. w godz. 9.00-12.00. Do zapisów prosimy zabrać akt urodzenia dziecka i dowód osobisty lub paszport jednego z rodziców.

Kamieniarstwo WRZOS

PRODUCENT z POLSKI

– gwarancja najniższych cen

DECYDUJ – NEGOCJUJ – ZAMAWIAJ

Siedziba firmy:
Hażlach, ul. Cieszyńska 20B
3 km od Cieszyna
Tel. +48 606 452 479, +48 338 567 377
E-mail: kamieniarstwo.wrzos@vp.pl
www.kamienictvi-wrzos.cz

Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156
5 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej

Tel. 736 702 526

Przyjeżdżamy także do klienta

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

 **MINISTERSTVO KULTURY**

 **SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

 **Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie**

 **STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”**

Piękna reklama badmintona

Gimnazjum Olgi Havlowej z Ostrawy-Poruby triumfowało w 1. edycji mistrzostw szkolnych klubów sportowych w badmintonie. Organizator turnieju – Polskie Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszyńcu – zakończył zmagania na trzecim miejscu. Nad sprawnym przebiegiem imprezy czuwali członkowie klubu TJ Slavoj Czeski Cieszyn, na czele z prezesem Piotrem Šarecem.

Na kortach w czeskokoczińskiej hali, gdzie na co dzień walczą o punkty pierwszoligowi badmintoniści Slavoj, od środy do czwartku trwała ostra rywalizacja pomiędzy sześcioma średnimi szkołami z całej RC. Ostatecznie ze zwycięstwa radowali się ostrawiacy z Gimnazjum Olgi Havlowej, którzy wyprzedzili Akademię Handlową Heroldovy Sady z Pragi 10. Polski „Gimpel” w składzie Anna Fierla, Barbara Fierla, Aneta Dostál, Adam Szarzec, Adam Breznen, Wojciech Mendrek i Marek Kufa zajął trzecie miejsce. Kluczowa dla losów rywalizacji okazała się ostatnia gra mieszana, w której „gimplocy” przegrali z późniejszymi zwycięzcami z Ostrawy.

W finałowym turnieju na widowni nie zabrakło znanych osobistości ze świata zaolziańskiej polityki i sportu. Obecnością zaszczylicili czwartkowy turniej Janusz Bilski, konsul generalny RP w Ostrawie, Stanisław Folwarczny, wicehetman województwa morawsko-śląskiego, do Czeskiego Cieszyńca przybył też ambasador imprezy – Tomasz Mendrek. Uczestnik igrzysk olimpijskich w Barcelonie 1992 wręczył zawodnikom nagrody i dyplomy, podkreślając, że ten turniej warty jest kontynuowania. – Jestem

odpowiedzialny za przygotowanie i wyszkolenie kadry narodowej U17. I widzę, że badminton zyskuje w naszym kraju coraz większą popularność, co bardzo mnie cieszy – powiedział „GL” Tomasz Mendrek, który w zakończonym sezonie ponownie pomógł Slavojowi Czeski Cieszyn w rozgrywkach ligowych. – Czeskokocziński badminton w zeszłym roku awansował do pierwszej ligi. Początkowo myślałem, że już nie będę potrzebny, ale w końcu zgodziłem się jeszcze pomóc drużynie. Ostatecznie rzeczywistość przerosła najmielsze oczekiwania, bo jako beniaminek pierwszej ligi (drugiej najwyższej klasy rozgrywek w RC – przyp. autora) uplasowaliśmy się na trzecim miejscu – zaznaczył Tomasz Mendrek, absolwent polskiego „Gimpla”.

W barwach Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego zaprezentowało się w turnieju trzech badmintonistów Slavoj – Adam Szarzec, Wojciech Mendrek i Marek Kufa. Czwartoklasista Adam Szarzec pasowany był na niekwestionowanego lidera drużyny, służącego wsparciem i pomocą młodszym kolegom i koleżankom. – Pozostał lekki niedosyt, ale z trzeciego miejsca jestem zadowolony. Zabrakło niewiele, żeby wy-

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Gimnazjum Olgi Havlowej Ostrawa-Poruba 10 pkt., 2. Akademia Handlowa Heroldovy Sady Praga 6 pkt., 3. Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Cz. Cieszyńcu 6 pkt., 4-6. Gimnazjum Ołomuńiec-Hejčín, Akademia Handlowa Kubelíková Praga, Gimnazjum Židlochovice 2 pkt.

grać cały turniej. Ostrawianie okazali się w kluczowych fazach turnieju ciut lepsi. Znamy się doskonale, bo na co dzień gramy ze sobą na turniejach – stwierdził Adam Szarzec. Z badmintonowym zespołem „Gimpla” w czerwcu pożegnają się Adam Szarzec i Wojciech Mendrek. Obaj w tych dniach zdają maturę i wybierają się na wyższe uczelnie. Dużą nadzieją na przyszłość jest pierwszoklasista Adam Breznen, utalentowany badmintonista grający na co dzień w barwach Kabal Team Karwina. Również jego mecze w ramach finałowych mistrzostw szkolnych klubów sportowych były prawdziwą reklamą badmintona. – Aż chce się grać w tak pięknej hali i oczywiście wygrywać. Reprezentowanie barw „Gimpla” to dla mnie duża nobilitacja – powiedział nam Breznen po zwycięskim, zaciętym pojedynku z Michałem Urbanem z Gimnazjum w Ołomuńcu-Hejčinie.

Sprawną organizację, a także sportowy poziom turnieju skomplemen-

towali wszyscy zaproszeni goście. – Jestem pod wrażeniem gry wszystkich zespołów. Warto kontynuować ten pomysł – stwierdził Janusz Bilski, konsul generalny RP w Ostrawie. Stanisław Folwarczny, wicehetman województwa morawsko-śląskiego odpowiedzialny za sport i szkolnictwo, zdradził z kolei naszej redakcji swój stosunek do badmintona. – To fajny, dynamiczny sport, który nawet na poziomie podstawowym sprawia dużą frajdę, w odróżnieniu chociażby od tenisa, którego podstawy są znacznie trudniejsze do opanowania. Ten turniej udał się na piątkę z plusem – podkreślił Folwarczny. Pytanie na koniec brzmi zatem, gdzie w przyszłym roku odbędzie się druga edycja? – Prawo organizacji przypadło zwycięzcom, czyli Gimnazjum Olgi Havlowej w Ostrawie-Porubie. Mogą z tego prawa skorzystać, ale nie muszą. Zobaczmy w przyszłym roku – powiedział „GL” Andrzej Bizoń, dyrektor polskiego gimnazjum.

JANUSZ BITTMAR

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – I LIGA: Karwina – Hradec Kralovej (jutro, 17.00). **FNL:** Trzynieć – Frydek-Mistek (wtorek, 17.00). **DYWIŻJA:** Hawierzów – Frydlant (jutro, 10.15), W. Międzyrzecze – L. Piotrowice (poniedziałek, 14.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Herzmanice – Sl. Orłowa, Cz. Cieszyn – Szonów (dziś, 16.30), Karniów – Dzieńmorowice, Bogumin – Frenstztat, Koberzyce – Wędrynia (jutro, 16.30). **IA KLASA – gr. B:** Hlubina – Bystrzyca, Wracimów – Stonawa, Datynie Dolne – Petřvald n. M. (dziś, 16.30), Li-bhošť – Olbrachovice (jutro, 16.30). **IB KLASA – gr. C:** Pietwałd – Gnojnik, Lutynia Dolna – Sucha Górna (dziś, 16.30), Wierznio-wice – Śmiłowice, Inter Piotrowice – Luczina, Nydek – L. Piotrowice B, Jabłonków – Toszonowice (jutro, 16.30). **MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO:** Sł. Pietwałd – G. Będowice, Dąbrowa – B. Rychwałd, Żuków Górny – Zabłocie, V. Bogumin – Hawierzów B (dziś, 16.30), G. Hawierzów – L. Łąki, F. Orłowa – Sn Zabłocie (jutro, 16.30). **MP FRYDEK-MISTEK:** Oldrzychowice – Metylowice, Chlebowice – Mosty k. J. (dziś, 16.30), Gródek – Nawsie, Bukowiec – Palkowice, Piosek – Baszka (jutro, 16.30). **RP FRYDEK-MISTEK:** Frydlant B – Milików (jutro, 10.15), Śmiłowice B – Niebory (jutro, 16.00), Wędrynia B – Liskowice (jutro, 16.30).

(jb)



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI



REKLAMA


PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogroń swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TRINEC, ul. Frýdecká 572
email: plotyzs@seznam.cz
kom. 732 683 665
tel/fax: 558 320 353

CIESZYŃ, ul. Stawowa 91
email: robert@ogrodzeniazs.pl
kom. +48 602 711 096
tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl